

No. 243

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 2.70 gr.
Odnos. do dom. 25 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. iluz. 5.20 gr.
Poza Łodzi egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK Niezależny od ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 4 września 1926 r.

KONKURS.

Magistrat m. Łodzi rozpisuje konkurs na budowę 4ch domów robotniczych na posesji miejskiej przy ul. Rokicińskiej z własnym przedsiębiorcy materiałem i robocizną z wyjątkiem cegły, którą Magistrat będzie potrącać z rachunków, licząc po 50 zł. za tysiąc.

Ubiegać się mogą o budowę zarejestrowane przedsiębiorstwa i firmy, które wykażą się świadectwami, że już wykonywały większe roboty budowlane dla władz rządowych i samorządowych.

Oferty in' minus z podaniem w procentach wysokości zniżki od sumy kosztorysowej, należy składać w Magistracie Pl. Wolności 14, III-e piętro, pokój Nr. 49, gdzie przejrzeć można kosztorys i projekt.

O ileby się okazała konieczność wykonania robót w ilości przewyższającej ilość podaną w kosztorysie — będą one policzone według cen objętych kosztorysem z uwzględnieniem upustu, otrzymanego z niniejszej konkurencji.

Gdyby okazała się konieczność wykonania robót nieobjętych kosztorysem, policzone one będą dla robocizny wg. analizy cen dla materiałów wg. cennika magistrackiego, od których odliczony będzie procent taki, jaki wyniknie z niniejszej konkurencji.

Przedsiębiorca obowiązuje się zatrudnić tylko miejscowe siły robocze, a żadnych innych z poza Łodzi nie sprowadzać.

Magistratowi przysługuje prawo w 1926 roku żądać prowadzenia robót tylko w surowym stanie — pod dach.

Oferent winien złożyć wadium w wysokości złotych po 3,000 dla każdego domu w goówce lub papierach wartościowych, mających popularne bezpieczeństwo. Przy złożeniu oferty należy przedstawić kwit z Kasy Miejskiej o przyjęciu wadium w depozyt.

Termin składania ofert 11 września 1926 r. do godziny 12-ej w połudn. Przedsiębiorca złoży piśmienną deklarację, że projekt, kosztorys i warunki konkurencji są mu dokładnie znane.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru z pośród wniesionych ofert. 6205

Pokąd tej swawoli?

Posłowie przy robocie antypaństwowej

Prowadzili pracę w zakanspirowanej drukarni komunistycznej

Sensacyjne odkrycie polieji politycznej

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Warszawa 3 września.

Od dłuższego czasu Komisarjat Rzadu posiadał informacje, że przy ul. Mokotowskiej mieści się skład nielegalnych druków.

W dniu wczorajszym zarządzono rewizję w mieszkaniu p. Ciaglińskiej przy ul. Mokotowskiej nr. 50 m. 2.

W lokalu zajmowanym przez sublokatora posła Balina, funkcjonariusze policji znaleźli maszynę drukarską i olbrzymie ilości nielegalnych wydawnictw i odezów.

Pprok. Michałowski polecił zabezpieczyć na miejscu dowody rzeczowe działalności antypaństwowej pos. Balina przez wysta-

wienie posterunku policyjnego.

Po rewizji do mieszkania przybyli sublokator pos. Balin w towarzystwie posła Wojewódzkiego i Szapiro. Posłowie w sposób ordynarny lżyli funkcjonariuszów policji i prokuratora. Spisano protokół, ale posłów nie oważono się aresztować.

Maszyna drukarska jest nowego typu i może drukować na godzinę 3,000 egzemplarzy. W związku z tą rewizją aresztowano 10 wybitnych komunistów.

Posłowie dalej prowadzą swą antypaństwową robotę.

Z labiryntu konspiracyjnej polityki Marszałka.

Rewelacyjne wystąpienie „Polski Zbrojnej“

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Warszawa, 3 września.

W kołach politycznych wielką sensację wywołują ostatnie wystąpienia „Polski Zbrojnej“, która zajęła obecnie miejsce „Głosu Prawdy“, stając się najbardziej przyboznym organem mar. Pilsudskiego.

„Polska Zbrojna“, omawiając sprawę generaln. inspektoratu, stwierdza, iż inspektor generalny, czyli główny wódz, winien być jednocześnie i naczelnikiem państwa, jak to ma miejsce w Niemczech, gdzie marsz.

Hindenburg wybrany został prezydentem.

Według opinii panującej w kołach politycznych, enuncjacje te są albo wynikiem tańc, jakie się już zdążyły wyłonić między ministrem spraw wojskowych, a formalnym zwierzchnikiem armji, albo też są przygotowaniem do zmian na najwyższych stanowiskach w Polsce, które jakoby były już zdecydowane przed zwołaniem Zgromadzenia Narodowego.

Niemcy nie lubią płacić

Daleko idące zmiany w planie Dawesa

Berlin, 3 września

Według doniesień pism, minister finansów w porozumieniu z generalnym agentem dla spłat odszkodowawczych opracował projekt dalekoidących zmian w planie Dawesa. Projekt ten został już przez komisję odszko-

dowań zatwierdzony. Zamiast postanowionej pierwotnie dodatkowej raty spłat odszkodowawczych w wysokości 500 milj. mk., płatnych w zimie 1927-28, Niemcy obowiązane będą wpłacić począwszy od października r. b. 300 milj. mk. w dwunastu mies. ratach

Ostrzega się przed nabyciem weksla z wystawienia Stanisława Kucharskiego Łódź, ul. Wysoka 16, na zlecenie Administracji Dziennika „Rozwój”. płatny 14 października 1926 r. na sumę zł 498 gdyż takowy został zdefraudowany przez

p. **Emanuela Wolińskiego** Łódź **Andrzeja 7,**

Weksel powyższy unieważnia się.

6:00-8

Smoliński -- Piotrków.

Na targowisku świata.

Groźba wystąpienia Hiszpanji z Ligi Nar.

Pogłoski o desinteresement Polski

Brazylja wycofuje swego delegata. Papież nawołuje Hiszpanję do pozostania w Lidze

San Sebastian 3-9 (pat)

Minister Spraw Zagranicznych Yanguas oświadczył dziennikarzom, iż rząd hiszpański zaczął na urzędową odpowiedź Ligi Narodów w sprawie postulatów Hiszpanji, przyczem nie weźmie ona udziału w posiedzeniu Rady Ligi. Na zapytanie, czy Hiszpanja wystąpi z Ligi Narodów, odpierł że nie może nic dokładnego powiedzieć w tej sprawie, oświadczył jednak, że Hiszpanja kroczy obecnie po ściśle określonej drodze.

Paryż 3-9 (pat)

Dzienniki dzisiejsze przewidują naogół, że Hiszpanja nie wykona w całości swej groźby ustąpienia z Ligi Narodów, a raczej ogłosi desinteresement.

Berlin 3-9 (pat)

W rozmowie z korespondentem „Berliner Tageblattu” delegat hiszpański Pallacios dał do zrozumienia, że Hiszpanja nie zaakceptuje uchwały komisji reorganizacyjnej.

„Taegliche Rundschau” donosi z Genewy, że stanowisko, jakie w taku wczorajszych popołudniowych narad komisji reorganizacyjnej zajęła delegacja polska, wywołało w kołach dyplomatycznych domysły, jakoby i Polska zamierzała ogłosić swe desinteresement wobec Ligi Narodów.

„Lokal Anzeiger” wyraża przypuszczenie, że Polska w ostatniej chwili wystąpić z żądaniem przyjęcia jej do Rady równocześnie z Niemcami.

Wobec przedstawicieli prasy Pallacios oświadczył wczoraj, że najprawdopodobniej w obradach Rady Ligi weźmie udział tylko w tym wypadku, gdyby sprawozdanie komisji reorganizacyjnej zawierało pewne ustępstwa na rzecz Hiszpanji. Zresztą Pallacios nie wierzy, aby sytuacja ogólna mogła się poprawić. Dotychczasowe obrady komisji określił on jako „pogrzeb I klasy dla żądań Hiszpanji”.

Berlin 3-9 (pat)

Według informacji berlińskiego korespondenta „Lokal Anzeigera”, oświadczenie delegacji pol-

skiej, iż musi ona wyniki głosowań komisji reorganizacyjnej w sprawie niestałych miejsc w Radzie Ligi przedstawić uprzednio do rozpatrzenia swemu rządowi, miało wywołać w tych kołach pewne zdumienie. Dawano tam do zrozumienia, że stanowisko Hiszpanji i że pogląd, jakoby Polska czuła się zadowolona z takiego właśnie sformułowania uchwały komisji, najzupełniej jest mylny.

Genewa 3-9 (pat)

Delegat Brazylii w Lidze Narodów, Mellon Franco, ostatecznie opuścił Genewę i udał się do Paryża, poczem odpłynie do Rio de Janeiro. Radca poselstwa Montarovas pozostaje narazie jeszcze w

Genewie jako obserwator.

Wiedeń 3-9 (pat)

Pisma donoszą z Rzymu, że papież odbył przeszło 2-godzinna konferencję z nuncjuszem w Madrycie Tedessimim. Przedmiotem rozmowy było stanowisko Hiszpanji wobec Ligi Narodów. Nuncjusz papieski udaje się niezwłocznie do Madrytu, gdzie przedstawi królowi zapatrywanie Watykanu, iż w interesie kościoła katolickiego oraz po koju Hiszpanja powinna nadal pozostać w Lidze Narodów. Sądzą, że oświadczenie papieskie skierowane zostanie do króla w formie apelu osobliwego.

Próby załagodzenia kryzysu.

Uznanie dla delegacji polskiej

Genewa 3 9 (pat)

Komisja reorganizacyjna przyjęła dzierano sprawozdanie delegata szwajcarskiego Motta, wyrażając ubolewanie komisji z powodu niemożności zalecenia radzie Ligi przyjęcia żądań Hiszpanji.

Na propozycję lorda Cecila komisja przyjęła rezolucję, zwracającą się z prośbą do delegata Hiszpanji, aby wobec swego rządu dał wyraz nadziei, jaką żywi komisja, iż rozpatrzy przychylnie wysiłki komisji, zmierzające do zaspokojenia żądań Hiszpanji.

Genewa 3 9 (pat)

Plenum komisji reorganizacyjnej obradowało dziś w dalszym ciągu nad sprawozdaniem, jakie ma być przedstawione radzie Ligi. Sprawozdanie to zostało przyjęte, przyczem wszystkie przyjęte wczoraj poprawki delegacji polskiej zostały zaaprobowane.

W czasie wczorajszej przerwy wieczornej konferencji, w której brali udział lord Cecil, Drumond i Motta, lord Cecil cofnął zgłoszone na podkomisji poprawki i przedstawił opracowane przez siebie rezolucje, które posiadają kilka ważnych punktów, ponieważ uwypuklają opinię komisji o potrzebie miejsc ponownie wybieralnych i uj-

muja tę potrzebę, jako potrzebę miejsc trwałych. Rezolucja Cecila podkreśla również konieczność specjalnego głosowania zgromadzenia w sprawie miejsc trwałych, przez co powiększy się ich znaczenie.

W przyjętem sprawozdaniu znajduje się w zakończeniu zdanie ściśle określające łączność, jaka zachodzi między stworzeniem stałego miejsca w radzie i trzech miejsc niestałych. Ta łączność dokładnie określona intencją komisji polega na tem, aby stworzenie stałego miejsca dla Niemiec i trzech nowych miejsc niestałych, ponownie wybieralnych, przedstawione zostało zgromadzeniu i uznane przez nie jako jednoczesne rozwiązanie jednego zagadnienia politycznego. To właśnie rozwiązanie ma według intencji komisji zlikwidować kryzys, jaki powstał w Lidze Narodów w marcu.

Na zakończenie posiedzenia radca związkowy Motta w krótkim przemówieniu, za mykającym obrady uznał za konieczne podkreślić wartość jaką miała dla komisji wspólpraca Polski, która z wielką godnością i zasługującą na wdzięczność komisji gotowością współdziałania, przyczyniła się do umożliwienia osiągnięcia porozumienia.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Dzisiaj, w dwudziestym dniu ciągnięcia piątej klasy 13-ej państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły na numery następujące:

25,000 zł. 57256
Po 3,000 zł. na n-ry: 25891 45785
Po 2,000 zł. na n-ry: 14097 30973
Po 1,000 zł. na n-ry: 13074 18490 22954 33677

Po 600 zł. na n-ry: 196094 32041 41357 42442 42609 51632 52200 55377 59643.

Po 500 zł. na n-ry: 5881 7030 16242 21224 22600 25251 25484 25496 26143 35883 36987 38253 39840 39935 42737 43615 46022 46565 48834 51972 59983 64293 64840.

Po 400 zł. na n-ry: 135 1154 1158 1926 4783 7781 16549 16781 23814 26944 27003 27718 29491 36550 36638 38384 38560 42206 43726 43455 43607 43621 45018 46042 48348 48460 48522 50488 57269 58284 60319 64786.

44356

Kino Dom Ludowy.

D z i s.

D z i s.

„SANIN”

Według słynnej powieści M. Arcybaszewa

W roli głównej **Józef Węgrzyn**

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 31 do dn. 6 września r. b.

Dla doświadczenia **Pat i Patachon** Jako Cyt. Kewcy

Komedja w 8-miu częściach.

Dla młodzieży **Najnowsze przygody**

Twarzana wśród małp Dramat w 14 cz.

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa 3-9

Za podburzanie bezrobotnych.

Wyrokiem sądu okręgowego we Lwowie skazano dwu uczestników kwietnaowej demonstracji bezrobotnych na 2 lata ciężkiego więzienia, jednego na 5 miesięcy, a 10 na 3 miesiące.

Nowa kometa polska

W nocy z 1 na 2 b. m. prof. gimnazjalny w Krakowie dr. A. Wilk, zauważył na niebie zjawisko świetlne w postaci komety 6-ej wielkości. Kometa poruszała się pośród gwiazd ze znaczną szybkością.

Prezes Banku Polskiego.

Z dniem dzisiejszym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej mianowany został prezesem rady nadzorczej Państwowego Banku Rolnego prof. Franciszek Bujak ze Lwowa

Pomnik Szopena.

Wczoraj nadszedł do Warszawy z Paryża i złożony został na placu budowy w Al. Belwederskiej, brązowy odlew pomnika Szopena. Termin odsłonięcia pomnika nie uległ zmianie i nastąpi ono 17 października r. b. w rocznicę śmierci Szopena.

Wolno użyć broni palnej.

Na murach miasta Warszawy rozlepiono dziś rano obwieszczenie Komisarza Rządu ostrzegające, że funkcjonariusz policji państwowej, otrzymali polecenie używania broni palnej w wypadkach obrony dla odparcia niebezpiecznego napadu, zagrażającego życiu lub zdrowiu, a więc w wypadku podniesienia ręki uzbrojonej w siekiere, nóż, bokser, kij, kamień i t. d.

Budowa floty handlowej.

W Ionie rządu wynika różnica zdań co do sposobu realizacji programu budowy floty handlowej. Część ministrów jest za całkowitą realizacją budowy przez rząd sam, inni — za powierzeniem tej sprawy przedsiębiorstwom prywatnym, przy finansowem poparciu rządu.

Kwestja ta rozstrzygnięta zostanie na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.

Delegacja górników w M. P. i H.

Dzisiaj do ministra przemysłu i handlu przybyła delegacja związku górniczego „Praca Polska”, w związku z zapowiedzianym strajkiem w górnictwie.

Jak wiadomo, pos. Stańczyk (PPS) przeforsował na konferencji śląskich delegatów górniczych wniosek, aby — c. i. l. do dnia 4 bm. żądania górników nie zostaną uwzględnione, z dniem 6 bm. rozpocząć strajk.

Zarząd zw. „Praca Polska” w Sosnowcu wydał odezwę, opowiadającą się przeciw strajkowi. Delegacja prosiła min. Kwiatkowskiego, aby rząd wystąpił z arbitrażem w kierunku polubownego załatwienia zataśku z przemysłowcami, a jednocześnie nie przeprowadził zahamowanie wzrostu drożyzny

Obrona p. Studnickiego.

W związku z artykułami prasy o spisku na życie członków Rady Regencyjnej, planowanym w czasie wojny przez Władysława Studnickiego, ogłasza on w dzisiejszem „Słowie” list w którym się broni że rzekomo padł ofiarą kampanji skierowanej przeciwko niemu w tym czasie przez POW.

W kotle chińskim.

Ostrzeliwanie okrętów japońskich. Przypuszczalne wystąpienie Japonji: Śmierć gen. Wu-Pej-Fu

Paryż 3-9 (aw)

Według wiadomości, nadeszłych tu z Annamu, wojska rządu kantońskiego ostrzeliwały z wyrzutek okręty japońskie, skutkiem czego wywiązała się bitwa, w której wzięła udział również artylerja.

W związku z tem oczekiwane jest wystąpienie rządu kantońskiego pod adresem Japonji.

Wiedeń 3-9 (pat)

„United Press” donosi z Pekinu, że marszałek Wu-Pei-Fu został przez swego podwładnego gen.

Czin-Su-Rao złożony z urzędu. Jako jeńiec, Marszałek przewieziony został na pokładzie okrętu wojennego do Jang-Tse.

Szanghaj 3-9 (pat)

Według doniesień z Hankou ze źródeł japońskich pod Wu-Hang, które pozostaje w rękach armji marszałka Wu-Pei-Fu, toczą się zacięte walki.

Londyn 3-9 (pat)

„Times” donosi z Szanghaju, że gen. Wu-Pei-Fu zmarł w dniu wczorajszym.

Bezcenna pamiątka historyczna

„na szmelc”

Kulturalne uświadomienie dygnitarzy sowieckich

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”).

Moskwa 3 września

W miejscowości Szejd-Mazar, na terytorjum republiki Kirgizkiej, znajdowało się mauzoleum Tamerlana, jeden z bardzo licznych pomników panowania Mongołów. Mauzoleum to przedstawiało wprost bezcenną wartość historyczną.

Ostatnio komitet wykonawczy sowiecków republik kirgizkiej chcąc pokryć deficyt, w braku innych środków sprzedał mauzoleum pewnemu przedsiębiorcy za 100 rubli. — Nowonabywca poznał się również na wartości obiektu, gdyż rozebrał mauzoleum i poszczególne jego części sprzedał za 180 rubli.

O poprawę finansów wolnego miasta Gdańska

Liga Narodów zajmie się tą sprawą

Gdańsk 3-9 (pat)

Do pism tutejszych donoszą z Genewy, że sprawa uzdrowienia stosunków finansowych w Gdańsku rozpatrywana będzie przez komitet finansowy Ligi Narodów, który zebrał się wczoraj na pierwsze posiedzenie i wybrał na przewodniczącego delegata Cze-

chosłowacji Pospiszila.

Gdańsk 3-9 (pat)

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego uchwalono w trzecim czytaniu 58 głosami przeciw 52 wszystkie antykuły, wchodzące w skład programu sanacji finansów miasta.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 3 września 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn.	8.97
Belgja	25.05
Holandja	361.65
Londyn	43.80.
Nowy Jork	9.00
Paryż	26.80
Praga	26.72
Szwajcaria	174.25.
Włochy	33.10
Wiedeń	127.40

Niższe kursy dewiz na Francję, Belgję i Włochy. Obrót ogólny około 350,000 dolarów, z czego około 2 proc. pokryły banki prywatne. Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8.99. Za rubla złotego chciano płacić 4,81 zł. 100 rubli złotych — 53.40 dol. Rubel srebrny — 3.04 złotego, 100 kop. bilonu srebrnego 1.43 złotego.

AKCJE.

Bank dyskontowy 8.50; handlowy 3.75; Bank Polski 87.50; zachodni 1.80; Zjedn. ziem. pol. 2.00; Zw. sp. zarobk. 7.50; Kijewski 0.21; Elektryczność 45.00; Siła i światło 27.00; Chodorów 100.00; Częstocice 1.40; Michałów 0.35; Warsz. Tow. fabryk cukru 3.25; Firlej 0.60; Nobel 3.00; Warsz. Tow. kopalni węgla 74.25; Filtzner 3.00; Cegielski 19.50. Tendencja słaba na całej linii. Kursy wszystkich walorów niższe. Kulisa uprawia grę na niższe.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych dolar w obrocie prywatnym notowano:
w żądaniu 9.00
w płaceni 8.99
przy tendencji spokojnej.

Do naszych P. T. Czytelników.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że wydawnictwa pism codziennych nie są interesami rentownymi.

To też wszystkie niemal dzienniki opierają się o pewne ugrupowania partyjne, społeczne, komunalne i dzięki temu mogą egzystować atoli oświetlenie i dobór treści są takie jakie odpowiadają subsydującemu je ugrupowaniu.

„Rozwój” nie służy żadnej partji, jest pismem niezależnem dzięki czemu nie może liczyć na nikogo oprócz na siebie i swoich czytelników.

Tymczasem p. t. Pronumeratory zalegając czas dłuższy z zapłatą prenumeraty stawiają egzystencję pisma pod znakiem zapytania. W tych warunkach nawet najskromniej założone budżety są fikcją, uniemożliwiając pismu dalszą egzystencję.

Dlatego też ośmielamy się prosić u państwa naszych p. t. Pronumeratorów o wyrównanie zaległości, co nam umożliwi dalsze trwanie na placówce, której 29 lat wiernie bronimy.

Wydawnictwo dziennika „Rozwój”.

Marsz. Piłsudski i trzy prądy.

Kto i w jakim kierunku działa w wojskowym obozie przewrotu majowego.

Od jednego z wyższych oficerów dobrze orientujących się w wojskowo, politycznych stosunkach naszej Armii otrzymaliśmy poniższe uwagi, dotyczące prądów panujących wśród wojskowych zgrupowanych dookoła osoby marsz. Piłsudskiego.

Kraków, 2 września

Z mgławicy wypadków majowych wyłoniły się trzy konstelacje gwiazd, krążących wokoło swego słońca: Józefa Piłsudskiego. Istnieje wśród nich mocna rywalizacja, a co zatem idzie i tarcie, którego zgrzyty wychodzą daleko poza obóz Piłsudczyzny.

Ten brak harmonii jest zupełnie zrozumiały, jeżeli weźmiemy pod uwagę różnicę ideologii politycznej, a przede wszystkim samej indywidualnej wartości etycznej ludzi, którzy rozsegregowali się w trzech owoych grupach.

W pierwszej skupiły się jednostki dążące do zniwelowania przepaści, rozdzielającej dziś prawicę od lewicy. Dzielne, a pełne zdecydowanych talentów indywidualności, jak gen. Sikorskiego, płk. Paszkiewicza i Andersa, chcieliby oni wciągnąć nazad w orbitę działalności militarnej. Obóz ten, na którego czele stoi gen. Piskor i Burkhart-Burkacki, moglibyśmy nazwać grupą umiarkowanych ugodowców.

W drugim obozie zamknęli się karjerowicze, którzy pójdą nawet po trupach, byle by tylko nie dopuścić do współdziałania ludzi naprawdę wartościowych, bojąc się ich, konkurencji. Są to grzyby wyrosłe po krwawym majowym deszczu. Po plecach „działka” wspinają oni się na szczyble najwyższych dostojęństw wojskowych. Sprawy szerszej natury politycznej są im obce. Najważniejsze: osobiste korzyści. Tu zaliczylibyśmy przede wszystkim pułk. Wieniawę-Długoszewskiego, gen. Dreszera i Dańca.

Trzecia najniebezpieczniejsza dla kraju kłajka to są tak zwani „neo-komuniści” (komuniści narodowi), takiej bowiem momentalności używa odłam Piłsudczyków, pchający Marszałka w objęcia skrajnej lewicy. Wrazie potrzeby pójdą nawet z szumowinami ulicy. Są oni o tyle groźni, że, podczas kiedy w drugiej grupie, przeważają indywidualności małowartościowe, tutaj zaobserwować możemy jednostki o wybitnych, a co zatem idzie tem niebezpieczniejszych dla przeciwnika zdolnościach organizacyjno-konspiracyjnych.

Przewodzi im gen. Rydz-Śmigły, a prawą jego ręką jest gen. Dąb-Biernacki. A dalej: gen. Krzemiński (żyd), Mińkowski, płk. Ścieżyński (żyd) szef sztabu D.O.K. Kraków, płk. Sawicki, uczęszczający na zebrania robotników, komunistów, płk. Abraham (de

biutem jego: wyprowadzenie uzbrojonego motoch u nalewkowskiego przeciwko Podchorążym w pamiętne dni majowe). A jeszcze dalej major Krzysik, prowadzący agitację w obrębie D.O.K. Toruń. I legjony innych.

Jak stwierdzamy, paczka ta utrzymuje stały kontakt z ulicą, a co gorsze, prowadzi gorączkową działalność w obrębie armii. Z jej to łona wyszedł znany projekt założenia, tak bardzo naruszających dyscyplinę wojska, jacejek podoficerskich. I ona wprowadziła go w życie. Akcja jej w momencie przewrotu może stać się tem skuteczniejsza, że murem za nią stanie dziesiątki tysięcy doskonale zorganizowanego „apolitycznego

Strzełca”.

Mimo usilnych zabiegów Marszałek Piłsudski nie pozwolił się narazie opanować wyłącznie przez leaderów żadnej z owych trzech wyżej wzmiankowanych grup. Pewniakiem jest jednakowóż, że obóz, którego zwycięstwo zakończyłoby wiecie niepotrzebnych rozgoryczeń w kraju, to znaczy umiarkowani ugodowcy wywierają na Piłsudskiego wpływ minimalny.

A drugim pewnikiem jest, że w razie opanowania Marszałka przez neo-komunistów czeka Polskę groźny, niezbadany w swych następstwach kataklizm.

Miecz.

Opowieść o czterech powieszonych.

Na marginesie angorskiej tragedji

Rzadko się zdarza, aby skazańcy mieli tak mało sympatji opinii świata i w prasie wszystkich krajów, jak powieszoni, we czwartek, dnia 26-go sierpnia, przed więzieniem w Angorze czterej wybitni członkowie Stronnictwa Młodo-turków: Nazim-bej, Dżawid-bej, Nail-bej i Hilmi-bej. Stało się to na podstawie wyroku w długotrwałym procesie w stolicy kemalistowskiej Turcji, w którym, prócz owych czterech wyroków śmierci, byli też skazani na dożywotnie lub długotrwałe więzienie, na deportację i uwolnienie. Winy, które, im zarzucano, dadzą się streścić w czterech punktach: odpowiedzialność za udział Turcji w wojnie światowej, a raczej za przegranie tej wojny, nadużycia finansowe, okrucieństwa względem obcoplemiennej ludności i spisek na życie Kemala. Trzy pierwsze winy, nawet bez znajomości przebiegu procesu, musi się uznać za udowodnione na podstawie historii, a i czwarta jest więcej niż prawdopodobna wobec tego, że dawni Młodo-turcy, którzy po wojnie przeważali się Progresistami, marzyli o opwrocie do władzy przy pomocy zamachu stanu.

A jednak to, co się stało w ubiegłym czwartek w Angorze jest straszne. Proces bowiem toczył się w szczególnych warunkach: przed trybunałem nominalnie ludowym, a w istocie partyjnym, bez konfrontacji świadków i oskarżonych, bez żadnych adwokatów jako obrońców, zaś po wyroku, który zapadł o godzinie 4-ej po południu, nastąpiło w siedem godzin jego wykonanie, t. j. o godzinie 11-ej w nocy, jak niektórzy zapewniają, aby nie pozostawić Kemalowi czasu do zwołania parlamentu i przedłożenia mu sprawy ulaskawienia, do czego skazani mieli prawo. Ponieważ zaś ten proces angorski był tylko dalszym ciągiem poprzedniego, smyrneńskiego, po którym stracono 13 ludzi, a jeden skazany na śmierć uciekł, lecz schwytany właśnie oczekuje na wykonanie wyroku, więc 18 śmierci i to w opisanych wy-

jątkowych warunkach, robi wrażenie nie w miarę sprawiedliwości, ale rzezi wśród przeciwników politycznych, zwłaszcza, że o to, co im zarzucano, możnaby z jeszcze większą nieraz słusnością, wytoczyć proces także niektórym przynajmniej, członkom stronnictwa, obecnie rządzącego w Turcji...

Może to wrażenie jest niesłuszne, może wywołuje je patrzenie na wypadki w Turcji z odległości i wyżyny odmiennych stosunków. Ale nawet uznanie go za trafne nie odbiera procesom tureckim znamienia tragedji, nie w zwyrodniałem znaczeniu, przyjętem przez nasze dziennikarstwo, wedle którego przypadek, spadnięcia komuś cegły na głowę, nazywa się tragicznym wypadkiem, ale w pojęciu klasycznym, wedle którego tragedji musi być właśnie „wina tragiczna”. Ta wina bowiem jest tutaj tak widoczna, tak wielka, że powoduje aż owo wspomniane stłumienie sympatji w opinii publicznej.

Datuje się ona jeszcze z r. 1908, od wybuchu rewolucji młodo-tureckiej, która obalwszy jedyny pozytywny czynnik i łącznik Turcji, władzę sułtańską rozpoczęła rozkład cesarstwa tureckiego. Prócz tego było sprzeczać się czy w owych wypadkach i późniejszych główną winę ponosi Enwer basza, który uciekłszy po wojnie do bolszewików, zo stał potem przez nich zabity w Turkiestanie, czy kto inny, jednak dwaj ze straconych przed tygodniem, mianowicie Nazim i Dżawid, należeli w każdym razie do bardzo wielkich winowajców.

Czy z zakończeniem ich tragedji osobistej zamknęła się także tragedja Turcji? Można o tem wątpić. Raczej ma się wrażenie, że „tragedja angorska” jest tylko jednym ogniwem z niezakończonem jeszcze cyklu. Bo społeczeństwo, w którym stronnictwo rządzące uciekać się musi, aż do „legalnej” rzezi przeciwników w celu utrwalenia swej władzy, nie jest jeszcze na dobrej drodze.

4 września

111 dni.

Dzisiaj minęło 111 dni od chwili pozabawienia wolności czterech generałów z ministrem wojny gen. Malczewskim na czele.

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej.****Okno do Europy.**

Polska bardzo nieufnie odnosi się do propozycji sowieckiej zawarcia paktu o nieagresji. Co spowodowało po stronie sowieckiej to faktyczne posunięcie pisze „KURJER WARSZAWSKI”.

Wiadomo, iż od szeregu miesięcy już wysiła się sowiecka dyplomacja na umożliwienie dojścia do skutku sieci układów gwarancyjnych między Związkiem Sowieckim a państwami bałtyckimi. Wiadomo też dobrze, co mogłoby być ewentualnym wynikiem takich układów, o ile doszłyby one rzeczywiście do skutku. Dążąc za wszelką cenę do zaszacowania bałtyckiej polityki Wielkiej Brytanji, moskiewski Narkomindel próbuje załatwić przytem i swoje własne cele. Gdyby istotnie rządy Rygi, Tallinu i Helsingforsu poszły na propozycje sowieckie w ich pierwotnym brzmieniu miałyby to wynik, jak to często już na tem miejscu wykazywaliśmy, iż wpływy sowieckie zaparowałyby niepodzielnie nad całym wschodniem wybrzeżem Bałtyku, Rosja sowiecka zaś uzyskałaby w zupełnie niewinny sposób to „okno do Europy”, które wyrażał jej Pictur Wielki, a które utraciła wskutek wyzwolenia się obcych narodów na jej zachodnich rubieżach.

Nie o to nam jednak chodzi obecnie. Podkreślić chcemy specjalny charakter propozycji sowieckiej, która następuje właśnie wtedy, gdy wszelkie nadzieje Sowieców załatwienia po myśli paktów nadbałtyckich, rozwały się całkowicie. Co więcej, propozycja sowiecka następuje właśnie wtedy, gdy prasa moskiewska i prowincjonalna nie zdążyła jeszcze ochłonąć z tej szalonej naganki na Polskę, jaka trwała i wzmagala się w miarę niepowodzeń sowieckich nad Bałtykiem na jej łamach. I dlatego też bardziej, niż kiedykolwiek indziej należy zastosować do propozycji Narkomindela formułę „timemus Danaos et dona ferentes” i zastanowić się nad właściwym celem tego nowego wystąpienia dyplomacji sowieckiej.

Nie bądźmy jednostronni

Co cesarskie oddaj cesarzowi, — mówi „WARSZAWIANKA” występując przeciw tym, którzy napadają na rząd pro prostu tylko dla zasady. „Warszawianka” przytacza argumenty przeciwników rządu obecnego i na nie odpowiada:

— Rząd obecny jest dziećciem przewrotu majowego. Jabłko niedaleko pada od jabłoni. Mała parta do czarta. Powstał dzięki zbrodni, oparł się na siłach zbrodni, nie wystąpił przeciw zbrodni, przedłuża władanie i powodzenie dokonanej zbrodni. Jechał go sęk, wszystko co jego jest, ode złego jest. Tyle na dzień dzisiejszy, a to samo i na następne, póki te-

Znów nadużycia

W tych dniach w fortelnym zarządzie wojskowym wykryto poważne oszustwo Śledztwo pierwiastkowe wykazało nadużycia z górą na 200 tysięcy złotych. Fabrykowano fałszywe listy nieistniejących pracowników, na których konto różne osoby z prądów zarządu, pobierały pensje.

Na liście figuruje naprzykład osobnik, którym, jak się okazało, jest 11-letnie dziecko. Jego rodzaju faktów jest cała masa. Ludzie, którym nigdy nie śniło się o tem, znajdowali się na liście państwowych urzędników fortecznych z pensją 6-ej albo nawet 5-ej rangi urzędniczej.

Aresztowano kilka osób, których nazwiska, ze względu na toczące się śledztwo, nie mogą być ujawnione.

go Rządu...

Sąd taki, w którym tkwią pewne pierwiastki prawdy, widzianej z lotu ptaka, co zresztą może znaczyć, że z wysoka, jest jednak bardzo niezaradny w zetknięciu z rzeczywistością.

W rzeczywistości bowiem p. Mościcki i p. Bartel są zupełnie niewątpliwie bardzo dobrymi obywatelami kraju, dla których dobro Państwa jest wielkiem przykazaniem, a to samo można powiedzieć z takimi lub innymi odwołaniami o przeważną liczbę członków Rządu. W rzeczywistości też pp. Mościcki i Bartel, doszedłszy do władzy niedwuznacznie i wyłącznie dzięki przewrotowi majowemu i również niedwuznacznie uważając w dalszym ciągu sprawcę przewrotu p. Piłsudskiego za swego wodza i za powołanego kierownika za jego życia państwowego, dołożyli jednak bardzo widocznych starań, celem wydobycia biegu tego życia z odmętów przewrotu na czystsze wody praworządności. W rzeczywistości również pp. Mościcki i Bartel, a podobnie i inni członkowie Rządu, mimo ciągłego pytania się naokoło nich nietoperzy z przewrotowej nocy, które chciałyby się teraz zamienić w drapieżne ptaki żądne łupu, bardzo widocznie główny wysiłek swej pracy pragnęli poświęcić rzeczowemu, wedle swego zrozumienia, załatwieniu spraw politycznych a szczególnie gospodarczych Państwa.

Rząd wywołuje separatyzm dzielnicowy

Unifikacja dzielnic Polski z takim mozołem dokonywana przez kilka lat, teraz dzięki niezrozumianej taktyce rządu przewrotu zostaje znów przekreślona. Rugi w wojsku i administracji na terenie Pomorza i Wielkopolski wywołują tam wielkie rozgoryczenie i wznawiają niechęć dzielnicową. Szczególnie dużo złego robi na Pomorzu gen. Berbecki. „SŁOWO POMORSKIE” pisze:

Stosunek społeczeństwa b. dzielnicy pruskiej do armji uległ istotnie po zamachu majowym gruntownym przemianom. Mniej ujawnia się to w Poznańskim, gdzie „odrodzenie moralne”, napotykać na grunt mniej przygotowany, nie jest w stanie stosować tych środków i metod, jakich używa na Pomorzu, licząc się bardzo skłusznie z bardzo ostrym odporem społeczeństwa. Oddziałuje w Poznańskim również ten moment, że wojska korpusu poznańskiego opowiedziały się w maju wraz z dowódcami prawie jednomyślnie za rządem legalnym i Prezydentem Rzplitej. Inaczej jest na Pomorzu. Na Pomorzu spisak, przygotowany dla buntu, zaciągnął sieci dość szerokie. Słusznie zauważyła w kilka dni po buncie berlińska „Deutsche Allgemeine Zeitung”, że „odrodzenie moralne” będzie usiłowało zwinąć narodowy front b. dzielnicy pruskiej od Pomorza. Stąd też same wypadki za stały wojsko polskie na Pomorzu podzielone na dwa obozy. Opinia pomorska obserwowała ten podział: dziś jeszcze umie go dobrze odróżnić. Podział na „My i Wy”, wysunięty po raz pierwszy przez główny organ berliński „Głos Prawdy” nigdzie nie znalazł tak podatnego pola dla rozwoju i nigdzie nie przyjął się tak znakomicie jak właśnie na Pomorzu.

Separacja społeczeństwa pomorskiego od piłsudczyzny i jej „moralnej sanacji” jest dziś już dokonana na całym froncie pomorskim. Rzecz oczywista, że w pierwszym rzędzie ta separacja nastąpiła na odcinku wojska, tembardziej, że szereg konfliktów społeczeństwa z oddziałami wojskowymi lub też poszczególnymi wojskowymi tę separację pogłębił.

Czy ten stosunek obejmuje całą armję? Bez sprzecznie nie! Społeczeństwo pomorskie odróżnia doskonale armję od figur. Pierwsze uderzenie obuchem, jakim było wystąpienie części armji przeciw swej prawowitej władzy i złamanie przez nią przysięgi żołnierskiej już minęło zostawiając przykre ślady, lecz minęło. Niestety rząd sanacji moralnej, zamiast ten moment wyzyskać, poczynił jakby, umyślnie kręki, by go pominąć i nie wyzyskać.

Do czego się przygotowuje?**Rozrywka prem. Bartla**

„Gazeta Warszawska Poranna” pisze: Mieszkańcy ulic i domów przylegających do ogrodu Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie niepokojeni są od kilku dni od głosem strzałów rewolwerowych dochodzących z tego ogrodu.

Ciekawsi z pośród niepokojonych stwierdzili, że od szeregu dni p. premier Bartel ćwiczy się w godzinach południowych, (przeważnie między g. pół do pierwszej i 2-ą i pół). W strzelaniu z rewolweru do tarczy umieszczonej na tarasie budynku Prezydjum Rady Ministrów pod oknami pokojów, w których pracują urzędnicy.

Na temat ćwiczeń strzeleckich p. premiera, który, jak wiadomo, jest jednym z filarów „Związku Strzeleckiego” krążą rozmaite plotki, wśród których nie brak nawet przesadnych na temat rzekomej obawy p. Bartla przed nowym zamachem. W rzeczywistości p. premierowi, który — jak to onegdaj pisał specjalnie poinformowany „Głos Prawdy” — pracuje po 20 godzin na dobę (także w niedzielę i święta) potrzebne są po prostu chwile godziwej rozrywki. Dwugodzinny czas ćwiczeń pod oknami pracujących urzędników p. Bartel wybiera w godzinach południowych.

O godność władz państwowych.**Adwokat pociągnięty do odpowiedzialności sądowej**

Pan Minister Przemysłu i Handlu pismem z dn. 18 czerwca r. b., a Pan Prezes Rady Ministrów pismem z dn. 19 sierpnia r. b. zwrócili się do p. prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności adwokata Zenona Śleszyńskiego. P. Śleszyński, będąc pełnomocnikiem jednej z firm niemieckich, zasypuje

urzędy państwowe, a w szczególności Ministerstwo Przemysłu i Handlu, ostatnio zaś Prezydjum Rady Ministrów, podaniami i listami, redagowanymi w sposób uznany przez władze za wysoce niewłaściwy i obrażający władze oraz urzędników państwowych. Jak się dowiadujemy — p. prokurator skierował sprawę do izby adwokackiej.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Dama z zielonemi oczyma

Zbrodnia słynnego fabrykanta szelek milionera Guyota

Mord, jakiego dokonał milioner paryski Guyot w Paryżu, opisują pisma nadsekwankie pod sensacyjnym tytułem. „Zamordowanie damy z zielonemi oczyma”. Afera ta przybiera rozmiary największej sensacji kryminalnej ostatnich lat.

Mordercę posądza się, że nie tylko zadusił damę z „zielonemi oczyma” w lesie, ale że pozbył się w podobny sposób także swoich dwóch poprzednich żon. Materiał obciążający przeciwko niemu gromadzi się z każdym dniem w coraz groźniejszą lawinę, która prawdopodobnie zaprowadzi Guyota na gilotynę...

Lecz w toku śledztwa, prowadzonego przez policję, wychodzi na jaw coraz więcej szczegółów i zdaje się, że serja mordów, popełnionych przez tego potwora, bynajmniej nie kończy się na tamtych trzech wypadkach.

Stwierdzono, że w roku 1925 samochód jakiś przejechał umyślnie na śmierć funkcjonariusza pocztowego, że go następnie obrabowano. Wówczas nie można było wpaść na ślad mordercy. Obecnie stwierdzono, że milioner miał w Paryżu 75 samochodów do dyspozycji i że właśnie jeden z tych samochodów zabił wówczas listowego. Guyot podejrzewany jest więc także o obrabowanie tego funkcjonariusza. I w tym wypadku materiał obciążający staje się z każdą chwilą coraz bardziej przygniatający.

Stwierdzono też dokonanie w ostatnich latach w okolicy Paryża ogromnej ilości podpaleni. I tu na trop sprawcy nie można było natrafić. W związku z dokonaniem śledztwem w sprawie zamordowania damy z „zielonemi oczyma”, powstały również poszlaki, wskazujące na milionera jako podpalacza, albo inicjatora ich.

Również na karb tego potwora kładzie obecnie policja potworny mord, jaki zaszedł niedawno na jednym z przedmieść paryskich, a mianowicie zamordowanie 16-letniej dziewczyny po uprzednim potwornym zgwałceniu jej.

Samochód, w którym morderca podjechał w ten czas na otwartej drodze do swej ofiary przed dwa ma laty, jest również własnością Guyota.

Wreszcie policja stwierdziła, że milioner Guyot już od dość dawna był podejrzany o branie udziału w napadzie, jakiego dokonano przed dwoma laty na pociąg pospieszny Paryż-Belfort. Pociąg ten zatrzymano wówczas w otwartym polu na skutek przestawienia sygnatu. Obrabowano wówczas wagon pocztowy, w którym wieziono 200 000 franków. Otóż samochód, w którym bandyci uciekli następnie,

Dziwny wypadek lotnika

DZIKA KACZKA ZŁAMAŁA ŚMIGŁO AEROPLANU

Dziwny wypadek spotkał pilota, kierującego samolotem, który wioził ładunek złota sowieckiego z Amsterdamu do Londynu.

Przelet ten odbywał się w nocy. Silniki furkotwały jaknajbardziej i pilot miał nadzieję na czas zdążyć do Londynu, gdzie już na lotnisku oczekiwał samochód specjalny, mający złoto odwieźć do Banku Angielskiego.

Nagle pilot zauważył, że śmigło jego aparatu przestało działać. Zmuszony więc był wylądować około miejscowości Croydon na półwyspie angielskim. Wylądowanie to sprawiło mu wiele trudności i było dość niebezpieczne wobec tego, że była noc, a pilot nie znał tych okolic.

Szczęśliwie jednak samolot osiadł na łące, nie daleko zabudowań. Niezwłocznie przybiegli z pomocą okoliczni właściciele, a pilot, oglądając złamane śmigło, znalazł, iż było zbroomione krwią i pokryte pierzem. W chwili potem zaś zobaczył zabita dziką kaczkę, leżącą na jednym ze skrzydeł aeroplanu.

Było jasne, że podczas nocnego przelotu, aeroplan natknął się na szybującego wysoko tego ptaka, którego zabiło drewniane śmigło, łamiąc się jednocześnie wskutek siły uderzenia.

jest również własnością aresztowanego Guyota. Już wówczas miała go policja w podejrzeniu, skutkiem jednak społecznego i towarzyskiego stanowiska, jakie Guyot zajmował, nie chciano uwierzyć, by mógł on brać udział w zwykłym, pospolitym napadzie rabunkowym. Uwierzono, że chodzi o nieszczęśliwy wypadkowy zbieg okoliczności. Dziś ustalono ponad

wszelką wątpliwość, że samochód, w którym uciekli bandyci, był własnością Guyota.

Aresztowany wzdraga się uczynić jakiegokolwiek zeznań. Obsta je przy swem twierdzeniu: zamordował jedynie swoją kochankę, damę z „zielonemi oczyma”, ponieważ jadąc z nim samochodem, zderzyła go i uderzyła w twarz. Policja, która prowadzi śledztwo, nie wierzy jednak tym zeznaniom. Sądzą obecnie, że Guyot zamordował „damę z zielonemi oczyma” dlatego ponieważ dowiedziała się o jej imię z jego poprzednich morderstw i dlatego trzeba ją było usunąć ze świata.

Człowiek, który się zabił z miłości

Zagadkowa śmierć fantasty

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w hotelu w Heiligenkreuz koło Wiednia znaleziono urzędnika pocztowego z przestrzeloną skronią. Dotychczas nie stwierdzono, czy człowiek ten popełnił samobójstwo czy też padł ofiarą morderstwa. Nazwisko jego brzmiało Ewald Laumann, liczy on lat 23 i przed dwoma dniami zamieszkał w hotelu w towarzystwie rówieśnika swego Jerzego Dolinera.

Onegdaj o godzinie w pół do 6-ej rano Doliner pobudził personel hotelowy, oznajmiając z oznakami widocznego wzburzenia, że Laumann się zastrzelił. Laumanna znaleziono w łóżku z przestrzeloną prawą skronią. W lewej ręce trzymał flaszkę z lysolem. Obok niego leżał rewolwer.

Natychmiast zawiadomiono policję i wkrótce potem zjawili się komisja sądowa. Doliner przesłu chiwany zeznał, że Laumanna zna dopiero od trzech tygodni, ale żył z nim w wielkiej przyjaźni. Laumann zaprosił go na wycieczkę do Mayerlingu i do Heiligenkreuz. O motywach samobójstwa nie mógł powiedzieć nic bliższego, a ponieważ niepewną wydawało się rzeczą, czy Laumann istotnie popełnił samobójstwo, więc Dolinera aresztowano i

odstawiono do sądu w Badeniu.

Komisja śledcza stwierdziła, że Laumann w dniu przed śmiercią odwiedził dwa razy grób baronowej Vecsery, kochanki arcyks. Rudolfa i w oba te razy zdołał go kwiatami. Znaleziono dwa listy, w jednym z nich Laumann pisze, że pragnie być pochowanym koło baronówny Vecsery. „Nie chcemy być pochowani w czerwonym Wiedniu”.

Z tego wyrażenia „nie chcemy” wynikałoby, że obaj planowali samobójstwo, jednakowoż Doliner nic sobie takiego nie przypomina. Dalej stwierdzono, że Doliner i Laumann przed kilku dniami byli w kinie, gdzie wyświetlano film, osnuty na tle dramatu w Mayerlingu. Odtąd Laumann, który odznaczał się wielką wrażliwością i romantycznym usposobieniem, marzył o baronównie Vecserze i o Mayerlingu. Oświadczył on, że nigdy jeszcze żaden film tak na niego nie podziałał, że musi odwiedzić Mayerling i grób tragicznie zmarłej kochanki Rudolfa. Namówił on Dolinera na wycieczkę i obaj udali się do Mayerlingu.

Aresztowany Jerzy Doliner liczy lat 27, kształcił się na śpiewaka operetkowego.

Zemsta Goljata

Potworna wizja odbiera zmysły milionerowi amerykańskiemu.

Na ulicach New Jersey znają dokładnie gościa obłąkanego przemysłowca Józefa King, który na wszelkie pytania odpowiada:

— „Moja głowa — nie mam głowy”.

Powody tego niezwykłego szaleństwa nigdyby nie dotarły do uszu ludzkich, gdyby nie choroba słynnego doktora amerykańskiego Vossa.

Świadomy bliskiej śmierci zdradził tajemnicę dramatu ukrywanego starannie przez wiele lat.

Dr. Voss, finansowo niezależny, poświęcił całe życie nauce.

Postanowił wydać przyrodzie tajemnicę istoty raka, tej strasznej choroby, która rok rocznie pochłania tysiące ofiar.

Dnie i noce spędzał u siebie w gabinecie nad retortami.

Życie biegło mu spokojnie, temwięcej, że młoda jego żona rozumiała zapal uczonego i nigdy nie czyniła mu z tego powodu wymówek.

Raz wieczorem, czuł się uczony badacz zmęczony i chciał z żoną spędzić wieczór. Niespodziewanie wszedł do pokoju i nagle zrozumiał nadzwyczajną wyrozumiałość żony.

Żona miała kochankę, przemysłowca Kinga. Cofnął się z pokoju i zaczął obmyślać plan zemsty.

Nazajutrz przepędził cały dzień w towarzystwie żony, i przyjaciela, nie zdradzając się z tem co widział.

Po obiedzie dr. Voss zaproponował przemysłowcowi spacer. Wkrótce stanęli na torze kolejowym, po którym miał przechodzić pospieszny pociąg, zdążający do Bostonu. Dłużej nie potrzebował dr. Voss ukrywać swej zemsty. Będąc herkulesowej budowy, rzucił się na przemysłowca, wzięwał go sznurami i głowę jego położył na szynach.

— „Za zdradę lokomotywa utnie ci głowę”.

Pociąg nadchodził, dr. Voss przypatrywał się z rozkoszą mekonu wyczekiwania swego wroga w chwili gdy koła maszyny miały osiągnąć przemysłowca, dr. Voss ściągnął więzy i obdarzył wolności.

King uciekł w pole, krzycząc:

— Moja głowa, nie mam głowy.

Straszne zdarzenie pomieszało mu zmysły.

„Hufiec archanielski”.

Walka sekty religijnej z militarystką i wojskiem.

W Anglii rozpoczęła się na wielką skalę agitacja nowej sekty religijnej, która w ciągu niespełna trzech miesięcy swego istnienia zyskała około pół miliona wyznawców i zebrala poważne fundusze, celem rozszerzenia swej działalności na cały świat.

Nowa sekta religijna nosi nazwę „Dzieci Krzyża” i walczy z wszelkim militarystką, który wiedzie do wojen.

Jako główną zasadę, przyjęli sekciarze przykazanie boże: „Nie zabijaj”.

Wypisali go na chorągwiach, wyryli na okładkach swych pięciu świątyń i pozdrawiają się słowami: Nie zabijaj!

Na czele sekty stoi były pastor kościoła angli-

kańskiego Adolf Reynolds, a pomocniczką wodza i sekretarką jest jego córka Miss Magdalena przez wana przez wyznawców „Aniołem pokoju”.

„Anioł pokoju” zwerbował hufiec archanielski, złożony z kilkuset dziewcząt, które agituja po całym kraju, starając się przede wszystkim skierować do porzucenia swego zawodu.

Najmilszym polem działania archanielskiego hufca są koszary, związki młodzieży i stowarzyszenia robotnicze.

„Miłość ogólna - ludzka, wszechświatowe rozbrojenie, zaniechanie wojen” są hasłami. Pytanie jednak, czy poza tem wszystkim nie kryje się ręka moskiewska.

KRONIKA

Sobota, 4 września — Rozalji.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Wicek i Wacek”.
Teatr Popularny „Dwie moce”.
Casino „Macocha”.
Luna „Samson cyrku”.
Reduta „Młyn w Sans Souci”.
Grand-Kino „Kobieta nad przepaścią”.
Odeon „Dorożka Nr. 13”.
Czary „Auto! Tempo! Tom!”
Kino Prac. Państw. „Romans odmłodzonej kobiety”.
Apollo „Dorożka Nr. 13”.
Nowości „Mały lord”.
Resursa — „Jej pierwszy pocałunek”.
Corso „Zigano”.
Dom Ludowy „Sanin”.
Miejski Kinem. Ośw. „Pat i Patachon”.

Wiadomości bieżące.

Koszty utrzymania wzrosły

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja stwierdziła, że w porównaniu z miesiącem lipcem, koszty utrzymania w sierpniu wzrosły o 1,45 proc.

Na zwyczaję wpłynęło podniesienie się cen chleba, mąki i jaj, podczas gdy o dzież nieco staniała. (bip)

Paszporty ulgowe

Z powodu ciągłych nieporozumień co do sposobu ubiegania się o handlowe paszporty ulgowe podajemy obowiązujące zasady:

Ponieważ kompetentne władze paszportów ulgowych nie wydają bez opinii Izby handlowo-przemysłowej wzgl. organizacji kupieckich i przemysłowych w tych miejscowościach, w których niema Izby, przeto bardzo ważna jest opinia tych placówek. Do podań mają być dołączone korespondencje handlowe, stwierdzające konieczność wyjazdu w sprawach handlowych, jak również i oryginały wzgl. uwierzytelnione odpisy wykupionych na rok bieżący świadectw przemysłowych. Osoby, powyższego sposobu nie przestrzegające, narażają się na zwłokę w załatwianiu podań. (o)

Przez Indje do Chin

Przed paru tygodniami bawili w Łodzi poraz pierwszy angielscy kupcy, którzy poczynili poważne zakupy kółder, koców i depek dla Indji. Wczoraj przybyli oni ponownie do Łodzi i podjęli pertraktacje z przedstawicielami wielkich biur ekspedycyjnych. Według uzyskanych w tej sprawie informacji reflektują oni prawie wyłącznie na towary białe (rypsy), które określą drogą na Indje transportują dalej na Wschód do Chin.

Eksport do Persji

Jak donosiliśmy swego czasu, od czerwca r. b. bawi w Persji przedstawiciel Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego.

W tych dniach Związek za pośrednictwem swego przedstawiciela otrzymał znaczne zamówienie do Persji na manufakturę

Gdy kurtyna pójdzie w górę...

Na Inaugurację Czwartego Sezonu Popularnej Sceny w Łodzi

W sobotę 4 września Teatr Popularny otwiera podwoje czwartego sezonu.

Sezon nowy! Ileż nadziei, ileż oczekiwań i nadziei!

Spełnią się li, rozploną nas, obudzą i poruszą?

Zespół artystyczny skompletowany, kierownicy nawy artystycznej zajęli kapitańskie pomostki, inwencji i zapału ze strony opiekunów teatru i gromady artystycznej nie brak tętna biją przyspieszonym pulsem, życie przewala się samo jędrne i samo młodzieńcze.

Wszystko przygotowane tylko rozsunać zasłone, dzielącą widownię od sceny.

Na afiszu teatralnym „Dwie moce” Kazimierza Glińskiego, Glińskiego epigona wielkich romantyków.

Jak tamci wielcy i Gliński cierpiał „patrząc na ojczyznę biedną”, jak tamci „czuła cierpienia narodu, kochał, szalał”...

Tak, Gliński legitymuje się rasą, kulturą, talentem, talentem serca, olbrzymiem umiłowaniami Polski, którą — wczortjszą —

w Bolesławów purpurze ukochał — w zmarszczeniach przyszłej wierzył.

Autor „Pieśni królewskiej”, poeta powieściopisarz, dramaturg, miłość ku Polsce, wiarę w jej posłannictwo, nadzieje w odrodzenie zamknął. W treść swego życia, w treść tragedji piastowskiej, którą za dni niewiele ujrzymy w świetle kinkielów Teatru Popularnego.

Przepisy dla dyrekcji „teatralnej” z r. 1810 zwracają uwagę na dzieła oryginalne, które „tyle interesują słwę Narodu, i stopnia oświecenia jego dowodzą, ucząc publiczność uczęszczania na sztuki klasyczne...”

W zadaniu tem tkwi cała tajemnica stworzenia publiczności teatralnej — mówi świetny teatrolog Brumer Wiktor w dziełach swych „Scena i Widownia”.

Myślą tą przewodnią wiedziony Teatr Popularny wystawia Bolesławowską tragedję.

W tem właśnie wychowywaniu widza „zwolna a stale” choć w zrozumieniu „żeby Teatr był sztuką i jej mocą oddziaływał na widza”. Scena popularna w nadchodzącą sobotę „stroji narodową scenę w płomieniu i chwale”

Kogo będziemy podziwiali na scenie.

Personel artystyczny Teatru Miejskiego

Dyrektor artystyczny: Bolesław Gorczyński
Reżyserowie: Władysław Ryszkowski
Mieczysław Szpakiewicz
Konstanty Tatarzkiewicz
Michał Znicz

ARTYSTKI:

Marja Dębicka, Antonina Dumajewska, Ela Dziewońska, Jadwiga Gzylewska, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Stefanja Jarkowska, Wanda Jerzmanowska, Felicja Korzelska, Iza Kozłowska, Halina Łapińska, Janina Morska, Wanda Niedziałkowska, Zofja Rodowiczowa, Aneta Rutkowska, Zofja Tatarzkiewiczówna, Jadwiga Zeromska.

ARTYŚCI:

Tadeusz Białoszczyński, Jan Bielicz, Antoni Wojdan, Kazimierz Fabisiak, Stanisław Grolicki,

Weclaw Gurynowicz, Stanisław Janowski, Karol Łabędzki, Ryszard Kieliszczuk, Antoni Kłiszewski, Władysław Krasnowiecki, Tadeusz Krótka, Lucjan Krzemieński, Jan Mroziński, Władysław Ryszkowski, Marek Szacki, Mieczysław Szpakiewicz, Kazimierz Szubert, Konstanty Tatarzkiewicz, Zygmunt Wilczkowski, Jerzy Woskowski, Włodzisław Ziemiński, Michał Znicz, Tadeusz Zeromski.

Kierownik działu malarskiego: K. Mackiewicz

Pomocnik: Zenobjusz Poduszko

Kierownik działu muzycznego: Z. Białostocki

Administrator i sekretarz: Stefan Tymowski

Sufletry: Józef Peiszyk,

Zenobja Wybrańska

Inspicjent: Karol Łabędzki

Główny maszynista: Oskar Wenk.

Zaoceaniczne rynki pracy.

CZY WARTO JECHAĆ DO BRAZYLJI.

Znaczne zapotrzebowanie robotników rolnych w Brazylii (Stan Sao Paulo) zostało chwilowo zaspokojone przyjazdem około dwudziestu kilku tysięcy rolników.

Znalezienie pracy fizycznej jest tu stosunkowo łatwe, zarobki jednak są niskie, wahając się pomiędzy 2 a 7 milrejsami dziennie, zależnie od miejscowości i rodzaju pracy. Bez trudności znajdują pracę rzemieślnicy, zarabiając przeciętnie 10 do 15 milrejsów dziennie. Otrzymanie pracy dla inteligencji, szczególnie nieposiadającej określonego fachu, jest prawie niemożliwe, przyczem sytuacja ta wobec dużej emigracji z Europy

stale się pogarsza.

W związku ze znaczną zwyżką waluty brazylijskiej w przeciągu ostatnich miesięcy nastąpił poważny kryzys w przemyśle i handlu pociągając za sobą przesilenie na rynku pracy.

W ostatnich czasach daje się zauważyć wzmógłony przyływ emigrantów z Polski, przybywających przez Francję.

Brazylija jako kraj emigracyjny nie stawia żadnych trudności obcokrajowcom. Żadne specjalne formalności ani też udzielenie prawa pobytu nie są stosowane.

bawełnianą i wełnianą na sumę kilkudziesięciu tysięcy dolarów.

Przedstawiciel Związku, który za miesiąc przybywa na krótki czas z Persji do Ło

dzi, zakomunikował równocześnie, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, transakcje te w przyszłym roku przybiorą obrót znacznie większy. (P)

Bogu na chwałę, bliźnim na pożytek.

Pięćdziesiąt lat pracy dla dobra Łodzi.

Kilka dat i faktów z historii Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej

POWSTANIE STRAŻY.

Z racji jubileuszu pięćdziesięciolecia Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej uważamy za swój obowiązek dać czytelnikom obraz powstania i rozwoju tej niezbędnej w mieście placówki, której członkowie w ciągu 5-ciu dziesiątków lat bronili życia i mienia mieszkańców Łodzi.

Mysł założenia Straży Ogniowej w naszym mieście powstała w 7-ym dziesiątku XIX-tego stulecia, kiedy to Łódź była już potężnym miastem przemysłowym.

Początkowo w pożarach walczyli sami mieszkańcy przy pomocy utrzymywanych przez miasto sikawek i beczek. Dopiero w roku 1873 dawniej już powstała myśl założenia Straży Ogniowej poczęła przyjmować formy realne. W tym czasie prze myślowiec łódzki ś. p. Ludwik Grohman utworzył doraźną pomoc przeciwpożarową w postaci zespołu zorganizowanego z grona pracowników swej fabryki. W rok później dzięki niepospolitej energii i niestrudżonym zabiegom ś. p. Leopolda Zonera i Roberta Wergaua spopularyzowano wśród obywateli miasta myśl założenia Straży Pożarnej Ochotniczej i niebawem powołano komitet organizacyjny, w skład którego weszli najpoważniejsi obywatele naszego grodu.

Komitet ten odbył kilka zebrań przygotowawczych, zachęcając za pośrednictwem prasy młodych ludzi do wstępowania w szeregi organizującej się Straży, starszych zaś do składania datków na jej potrzeby. Dzięki staraniom wybranego w roku 1875 zarządu w osobach: Edwarda Bernada, Emila Seeligera, Gustawa Petera i innych z końcem tego roku Straż Ogniowa składała się ze 116 członków czynnych i posiadała już potrzebną ilość narzędzi do sprawnego działania oraz zorganizowaną i umundurowaną drużynę. Z powodu jednak niezatwierdzenia ustawy Straży przez odnośne władze wyższe policja nie zezwalała na żadne zbiorowe wystąpienia Straży w mundurach zarówno przy pożarach jak i przy ćwiczeniach.

Mimo to Straż rozwijała się i w roku 1876 składała się już z trzech samodzielnych oddziałów. W dniu 12 maja tegoż roku po zatwierdzeniu ustawy postanowiono wyznaczyć na dzień 14 maja ogólne ćwiczenia wszystkich oddziałów, i w tym dniu Straż Ogniowa rozpoczęła, oficjalnie pożyteczną dla miasta działalność pod hasłem: „Bogu na chwałę, bliźnim na pożytek”.

PIERWSZE LATA ISTNIENIA.

Początkowo Straż nie miała własnych budynków i narzędzia składała w posesjach prywatnych w pobliżu miejsc zbiórki danych oddziałów. Mimo to młodzi strażacy pracowali z takim zapałem i poświęceniem, że nieraz ciężkie sikawki ciągnęli własnymi siłami na miejsce ćwiczeń i pożarów, topornicy zaś przenosili drabiny na własnych barkach, gdyż na razie Straż nie posiadała wozów rekwizytowych.

Słusznie więc łodzianie z dumą patrzyli na swą Straż i nie szcędzili grosza na jej utrzymanie. Dobrowolne ofiary i składki członkowskie wpływały tak hojnie, że nietylko skompletowano narzędzia, umundurowania i uzbrojenia dla strażaków, ale wkrótce przystąpiono do budowania własnych remiz i tworzenia dalszych oddziałów: IV-go w roku 1882, V-go w roku 1884, VI-go w roku 1890.

PRZEŚLADOWANIE ZE STRONY MOSKALI.

Po szczęśliwym przerwaniu kryzysu finansowego i pokonaniu trudności ze strony władz rosyjskich z inicjatywy ówczesnego komendanta i prezesa Zarządu Ludwika Meyera Zarząd wystąpił w roku 1894 do Tow. Kredytowego o udzielenie stałego znacniejszego zasiłku co w rezultacie pozwoliło w rok potem na stworzenie stałego pogotowia strażackiego przy II-im oddziale.

PIERWSZE OFIARY OBOWIĄZKU.

W roku 1901 Straż Ogniowa obchodziła 25-fecie swego istnienia, i w tymże roku odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku pierwszych swych członków, którzy zginęli tragiczną śmiercią przy pożarze.

W trzy lata później walczył się mur fabryki Gehlisa porażał w grunach dwanaście ofiar za

szczytnych obowiązków strażackich.

Od tego czasu, wypadki podobne zdarzały się coraz częściej, zabierając z grona dzielnych strażaków krwawe ofiary.

W tym również czasie (1903—1914) Straż Ochotnicza prześladowana była przez miejscowych dygnitarzy rosyjskich, którzy, założywszy Straż miejską w roku 1903 chcieli podporządkować jej rozkazom Straż Ochotniczą.

Jednak zarówno te prześladowania jak i powrotny kryzys finansowy w roku 1907 nie wpłynęły hamująco na rozwój Straży rozwijającej się coraz bardziej.

WOJNA ŚWIATOWA.

Wojna światowa wstrząsnęła podwalinami egzystencji Straży.

Mimo to jednak Straż przetrwała ten kryzys, wyświadczając przytem miastu nieocenione usługi przy organizowaniu milicji obywatelskiej.

W czasie wojny Straż Ochotnicza poleżyła nieocenione usługi, spiesząc zawsze z pomocą tam, gdzie groziło jakie niebezpieczeństwo.

OFIARNOSĆ STRAŻAKÓW W ROKU 1920.

W roku 1920 na uroczystym posiedzeniu Zarządu i Dowództwa postanowiono jednomyślnie całą drużyną stanąć do dyspozycji Dowództwa O. K. nr. IV. Po odbyciu krótkich ćwiczeń Straż objęła służbę wartowniczą przy budynkach wojskowych.

PRACA OBECNA.

Po wojnie polsko-bolszewickiej dla Straży, na stały czas spokojnej, wyczerpanej pracy. Straż zaczęła się reorganizować, sprowadzając nowoczesne narzędzia, potrzebne do gaszenia pożarów.

Dzięki wydatnemu poparciu miasta Straż Ogniowa Ochotnicza rozwija się coraz pomyślniej i liczy już piętnaście świetnie zorganizowanych oddziałów.

Komendantem głównym jest obecnie Dr. Alfred Grohman, zaś jego zastępcą Karol Scheibler.

Na czele zarządu stoją: J. Jarzębowski (prezes) J. Wolczyński, Oskar Daube (wicepr.) J. Müller (skarbnik) i B. Dobraniec (sekretarz).

Zarówno skład Zarządu jak i Sztabu Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej dają nam pełną gwarancję, że Straż ta tak, jak dotychczas będzie pełniła bez zarzutu i nadal ciężki, lecz zaszczytny obowiązek ratowania życia i mienia obywateli przed klęską pożaru.

GOG.

Program dzisiejszych i jutrzejszych uroczystości strażackich.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym z okazji 50-letniego jubileuszu istnienia Straży Ogniowej Ochotniczej odbędą się w Łodzi uroczystości strażackie, które odbyć się miały w dn. 14 i 15 maja, lecz z powodu wydarzeń politycznych w stolicy, musiały być odłożone.

Program uroczystości przedstawia się następująco:

Sobota, dnia 4 września r. b.

Godz. 8. Zbiórka w I oddz. Ł. S. O. O. Konstanytnowska Nr. 4.

Godz. 8,20. Powitanie gości

Godz. 9. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa.

Godz. 10.15. Wymarsz na Stary cmentarz.

Godz. 11. Udekorowanie pomników tragicznie poległych druchów w dn. 9.IV.24. r. oraz odsłonięcie pomnika komendanta ś. p. Leopolda Zonera.

G. 12. Powrót do I oddziału.

G. 13. Zbiorowe ćwiczenia Ł. S. O. O.

(Zielony Rynek).

G. 15. Obiad w ogrodzie „Tivoli”.

G. 17. Przedstawienie w teatrze miejskim.

G. 21. Rewja. Zbiórka na Placu Dąbrowskiego, Przejazd, Nowo-Targową, Pomorską, Plac Wolności, Piotrkowską do Placu Reymonta.

Niedziela, dn. 5 września r. b.

7,30 Wymarsz i zbiórka z oddziałów na ulicę Św. Emilji 5.

8. Przymarsz do Katedry.

8,30. Nabożeństwo i poświęcenie sztandaru.

9.45. Defilada przy ul. ks. Skorupki.

10.30. Nabożeństwo w kościele Ewangelickim (Plac Wolności).

11,30. Dekoracja i rozdawanie nagród (ul. Przejazd Nr. 7 plac sportowy).

14,20. Obiad w „Tivoli” Przejazd-3.

16. Zwiedzenie oddziałów.

22. Zabawa taneczna (Konstantynowska Nr. 4 I Oddział).

Dobrze jest, bo mogłoby być gorzej.

Stabilizacja ilości bezrobotnych

Według informacji czynników miarodajnych sytuacja na łódzkim rynku pracy kształtuje się jeszcze wciąż pomyślnie. Ogólną przyczyną zmniejszenia się bezrobocia jest poprawa konjunktur we wszystkich gałęziach przemysłu włókienniczego i rozszerzenie robót sezonowych. Wprawdzie ostatnio liczba bezrobotnych nie ulega poważniejszemu zmniejszeniu, a wahania tej liczby zawierają się w granicach nieznacznych — to jednak nastąpiło pocieszające zjawisko stabilizacji bezrobocia. W okręgu łódzkim przy robotach rolnych i inwestycyjnych zatrudnie

no przeszło 4 tys. robotników. Według informacji urzędu wojewódzkiego roboty sezonowe, w zależności od uzyskiwania dalszych, kredytów państwowych, trwać będą do października, a nawet może i dłużej. W tym miesiącu też ustabilizowana dotąd liczba bezrobotnych będzie musiała ulec automatycznie zwiększeniu o 2—3 tys. osób. Emigracja zarobkowa na łódzkim rynku pracy nie zmniejszyła się w przeciągu sierpnia wyjechało ogółem 200 bezrobotnych do Francji Rumunii, Jugosławii i Rosji. (E)

Kto dziedziczy mieszkanie?

W razie śmierci najemcy jego wstępni, zstępni, współmałżonek lub rodzeństwo, którzy do chwili jego śmierci stale z nim nie mieszkali, wstępują w umowę najmu i odpowiadają niepodzielnie za wynikające stąd zobowiązania, o ile nie zrzekną się tego prawa wobec wynajmującego. Przepis ten nie ma zastosowania do osób, które w chwili śmierci najemcy posiadają inne mieszkanie.

Prawa najmu pomieszczeń handlowych, przemysłowych i innych pomieszczeń zarobkowych, przechodzą na spadkobierców najemcy, o ile spadkobiercy przedsiębiorstwo spadkodawcy w tym samym lokalu nadal prowadzą. (o)

Zredukowani wracają do pracy

Jak się dowiadujemy, dyrekcja fabryki wyrobów bawełnianych w Pabjanicach Krusche i Ender, ze względu na wielkie zapotrzebowanie ze strony Rządu i kupiectwa prowincjonalnego — postanowiła nie zwalniać robotników na czas urlopu, lecz wypłacić im podwójne pensje.

Pozatem dyrekcja fabryki postanowiła przyjąć przeszło 100 robotników zredukowanych poprzednio, zapewniając im na najbliższe miesiące, pełny tydzień pracy. (P)

Brak majstrów fabrycznych

Od czasu ożywienia się przemysłu włókienniczego daje się odczuć brak majstrów fabrycznych. Charakterystycznym jest, że związek majstrów otrzymuje zapotrzebowania na majstrów nie tylko z fabryk łódzkich, ale i rumuńskich. (bip)

Osobiste

Kierownik Sekcji Kulturalno Oświatowej przy Radzie Okręgowej Chrześcijańskich Związków Zawodowych, członek Głównego Zarządu, radny prof. R. Wojakowski wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Poświęcenie i odsłonięcia sztandaru T-wa „Odrodzenie”

W dniu 5 września r. b. w niedzielę o godz. 9-ej rano w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Rzgowskiej nr. 88 odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru T-wa S. O. „Odrodzenie” zaś o godz. 10 rano w ogrodzie „Zacisze” przy ul. Rzgowskiej nr. 56 nastąpi odsłonięcie tegoż sztandaru ze współudziałem delegacji miejscowych i prowincjonalnych stowarzyszeń i organizacji, oraz zaproszonych gości.

Próba chórów Ł. T-wa Operowego

W dniu dzisiejszym, tj. w sobotę, dnia 4 br. w lokalu T-wa Muz. im. Chopina o godz. 9 wiecz. odbędzie się próba chórów T-wa, o punktualne przybycie na którą Zarząd prosi członków.

Z Kola Łódzian

„Numerki, potrzebne przy zapisach na Uniwersytecie Warszawskim, będą wydawane w sobotę od g. 6—7 w Reśursie Rzemieślniczej”.

Wielki wiec rzemieślniczy

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” zawiadamia wszystkich rzemieślników chrześcijan w Łodzi że w dniu 5 września br. o g. 10 rano w sali Kłosa przy ul. Kilińskiego pod nr. 123, urządzony będzie wielki wiec rzemieślniczy na którym przedyskutowany będzie nadesłany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu projekt Ustawy Rzemieślniczej i sprawozdanie z organizacji Banku Rzemieślników Łódzkich.

Wobec tak ważnych spraw jak Ustawa Rzemieślnicza i kredyt rzemieślników prosimy o punktualne i liczne przybycie wszystkich rzemieślników chrześcijan łódzkich posiadających własne warsztaty pracy. ZARZĄD.

Ptaszek wpadł w potrzask

Aresztowanie działacza komunistycznego

Od dłuższego czasu policja polityczna wiedziała, przy ul. Zachodniej 54 mieszka Józef Grinspan, który stał na czele związku młodzieży komunistycznej okręgu łódzkiego

Jeszcze w związku ze sprawą stowarzyszenia „Igła” Grinspan był pod obserwacją którą ostatnio wzmocniono, gdyż okazało się, że kolportuje on bibulę komunistyczną.

Nocy ubiegłej funkcjonariusze policji

politycznej zatrzymali Grinspana na zbiegu ulicy Pieprzowej i Młynarskiej na gorącym uczynku rozlepiania odezów komunistycznych. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim większą ilość odezów, oraz różne nielegalne jednodniówki.

Grinspana odstawiono do okręgowego urzędu policji politycznej. (bip)

Mniejsze zainteresowanie manufakturą

Bo kupy już się zaopatrzyli w towar

Na łódzkim rynku włókienniczym, jakkolwiek panuje w tygodniu bieżącym w dalszym ciągu ożywienie dość znaczne, w porównaniu z tygodniem ubiegłym wydatnie się ono, zmniejszyło. Wytlumaczyć, sobie można to w ten sposób, że większość kupców czy to prowincjonalnych, czy też miejscowych zakupiła już pewne zapasy towarów, a więc jest obecnie w stanie zaspokoić zupełnie zapotrzebowanie swej klienteli. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że

wzmocnienie się ruchu nastąpi ponownie już w dniach najbliższych, dzięki bowiem ogromnie zwiększonemu popytowi na nasze artykuły, te zakupy, jakie uczynili kupy dotychczas wystarczyć im mogą nie na długo.

Z innych działów w mniejszym — stopniu kupowane są wyroby wełniane i półwełniane, z ostatnich zwłaszcza, gatunki tańsze. Stosunki kredytowe układają się w tygodniu bieżącym dobrze. (o)

Czy podwyższać opłaty szpitalne?

Konferencja w Województwie

Na skutek protestu frakcji socjalistycznych przeciwko podwyższaniu opłat szpitalnych o 50 proc. p. wicewojewoda zwołał na dzień wczorajszy do województwa konferencję.

Na konferencji obecni byli dr. Kluszyński, Kuk i Rapalski, Danielewicz i dr. Tomaszewicz, zaś prywatne szpitale reprezentowali pp. Tochterman, dr. Goldman i dr. Mogilnicki, z Magistratu p. Kempner, z województwa dr. Skalski i p. Zakrzewski. Zagajając konferencję, p. wicewojewoda Ossoliński

zaznaczył, że konferencję wezwał by usłyszeć zdanie w tej sprawie poszczególnych stron i wyciągnąć konsekwencje.

Przedstawiciele prywatnych szpitali oświadczyli, że nie należy im na podwyżkach, lecz idzie o wyrównanie stawek szpitalnych na podstawie wyliczeń Magistratu.

Radny Kuk dowodził, że podwyżka jest nieusprawiedliwiona, choćby nawet w wysokości proponowanej przez Magistrat, a mianowicie 20 proc.

Defraudacja w Związku Inwalidów

Dokonał jej inkasent Wojtasik

W związku inwalidów wojennych w Łodzi pracował w charakterze inkasenta niejaki Tomasz Wojtasik, który inkasował składki członkowskie, oraz niektóre rachunki

Pewnego dnia Wojtasik, o którym słyszano, że żył na szeroka stopę, nie zgłosił się do biura, nie podając przyczyny, a po upływie kilku dni gdy posłano do mieszkania jego gońca, okazało się, że wogóle do miesz-

kania nie wrócił.

Wobec powyższego zarząd związku przystąpił do sprawdzania ksiąg i okazało się, że Wojtasik, fałszując pozycje w książce, przywłaszczył sobie ogółem zł. 1.582, oraz za brał leżący w biurku rewolwer. Władze śledcze zawiadomione o tem schwytały defraudanta i w dniu wczorajszym sąd okręgowy skazał go na 1 rok więzienia. (bip)

Co do nas eksportuje Rosja sowiecka?

Bolszewizm i szkarlatynę

Chcąc wyświecić przyczyny panującej u nas szkarlatyny, zwróciliśmy się do jednego ze specjalistów lekarzy, który nam oświadczył, że epidemja jaką w tej chwili przechodzimy jest zjawiskiem niepamiętnym od 1907 r.

Epidemja ta została zawleczona z Rosji i Rumunji, gdzie w chwili obecnej panuje zatrważająco. W Rosji samym okręgu Charkowskim choruje około 150 tys. ludzi

na tę chorobę. Epidemja ta daje się również zauważyć w nadgranicznych miejscowościach polsko-wschodnich i południowo-wschodnich. Obecnie w szpitalach warszawskich jest 700 chorych na szkarlatynę.

W celu zapobieżenia rozszerzeniu się epidemji będą tworzone specjalne stacje szczepienia, oraz rozciągnięta zostanie opieka szczegółowa nad dziećmi w wieku szkolnym. (o)

„Rozwój“ czeka dwunasta konfiskata

Domaga się jej żydowski „Nasz Przegląd“

Żydowski warszawski „Nasz Przegląd“ w telefonicznych wiadomościach z Łodzi pod tytułem „ROZWÓJ NAWOŁUJE DO BÓJKOTU A WŁADZE TOLERUJĄ“ donosi co następuje:

Tutejsze pismo codzienne „Rozwój“ nawołuje społeczeństwo polskie do zorganizowania ścisłego bojkotu kupiectwa żydowskiego.

„Rząd polski“ — pisze „Rozwój“ — bojkotować żydów nie może. Ale społeczeństwo powinno wyręczyć rząd...

Numer ten „Rozwoju“ nie został skonfiskowany.

A więc nie wolno głosić hasła kupowania u swoich. To jest zdaniem żydów, przestępstwo. „Nasz Przegląd“ domaga się konfiskaty „Rozwoju“. Ano trudno, może już w Polsce takie czasy nastąpiły. Będziemy więc mieli dwunastą z rzędu konfiskatę.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj o godz. 8 m. 15 jako pierwsza premiera drugiego sezonu pod dyktando Szyfmana i Górczyńskiego dana będzie pogodna, wesoła komedia w 4-ach aktach Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek“ z Jerzymi Woskowskim i Tadeuszem Krotkim w rolach tytułowych, oraz Antonim Kliszewskim w roli starego Klepackiego i Stanisławem Jamowskim w roli Zymalskiego. W innych rolach panie: Dunajewska, Gzylowska, Jakubińska, Jerzmanowska, Korzelska, Łapińska, Niedziałkowska, Rodowiczowa, Rutkowska, Tetarkiewiczówna, Zeromska oraz pp.: Białoszczyński, Grolicki, Guryłowicz, Matuszewicz, Szubert. Reżyserja Konstantego Tatarkiewicza. Dekoracje art. mal. Konstantego Mackiewicz. Początek o godz. 8 m. 15.

Jutro o godz. 4 popoł. przedstawienie zakupione przez Komitet uroczystości 50-lecia Straży Ogniowej: „Polityka i miłość“ Rączkowskiego.

Wieczorem o godz. 8 m. 15 po raz drugi — po cenach zwyczajnych (od 75 gr do 7 zł. 50) „Wicek i Wacek“.

PIERWSZE PREMIERY SEZONU 1926-27.

Dyrekcja Teatru Miejskiego podaje niniejszym do wiadomości pierwszą serję premier na sezon 1926/27, a mianowicie: I. sobota 4 września „Wicek i Wacek“ II. wtorek 14 września „Bitwa pod Waterloo“ III. środa 22 września „Ballady na“ IV. środa 29 września „Dziś poranka“ V. piątek 3 października „Bóza“.

Dyrekcja zwraca uwagę, iż począwszy od premier „Ballady“ wszystkie premiery sezonu odbywać się będą we środy lub piątki.

W kasie Zamawiań w Grand-Hotelu (sklep „Mignon“ tel. 43-59) przyjmowane są już codziennie od 10 rano do 7 wieczorem zamówienia na stałe miejsca premierowe, przy czem każdy abonent winien opłacić z góry należność za całą serję tj. za pięć ogłoszonych premier.

W razie niewniesienia przez abonenta całkowitej sumy należności, lub choćby jej znacznej części, Administracja Teatru nie będzie mogła gwarantować klientowi nienaruszalności jego miejsca premierowego.

INAUGURACJA SEZONU W TEATRZE „POPULARNYM“.

A zatem w dniu dzisiejszym Teatr Popularny inauguruje sezon 1926/27. Otwiera swoje podwoje klasycznym dramatem historycznym „Dwie moce“ — Kazimierza Głińskiego. Dobrze zrobiła też dyrekcja, wybierając dzieło to na inaugurację. Rzecz oddająca z realizmem i impresją — jeden z tragicznych momentów naszych dziejów specjalnie nadaje się na deski Teatru Popularnego. Ma też zapewnione powodzenie na długim szeregu wieczorów.

Dyrekcja, nie oszczędzając kosztów i wysiłków — wystawia „Dwie moce“ z prawdziwym przepychem. Nowe dekoracje, nader bogate, dają wspaniałą dramatowi oprawę. Zespół zgotował widzom

Pomyślny rozwój polskiej instytucji finansowej

Co wykazało Walne Zebranie akcjonariuszy Polskiego Banku Przemysłowego.

1-go września 1926 r. odbyło się 14-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Polskiego Banku Przemysłowego.

W ciągu roku sprawozdawczego 1925. Bank ten, jak i wszystkie inne instytucje nie oparte o kapitał zagraniczny, został dotknięty ciężkim kryzysem, jaki przechodził nasz kraj. Zbyt pośpiesznie przeprowadzona reforma walutowa w r. 1924 i wszystkie konsekwencje, które stąd wynikły t. j. wzrost drożyzny, nadwyżka importu, spowodowana równocześnie sztucznym utrzymaniem złotego na parytecie i wprowadzenie nadmiernych ulg celnych, deflacja, emisja waluty państwowej, a wreszcie spadek złotego, są objawami wszystkim umysłem zbyt bliskimi, aby trzeba je było osobno podkreślać.

Handel nasz a zwłaszcza przemysł ucierpiał silnie z powodu tego przesilenia. Polski Bank Przemysłowy, który dotychczas odgrywał pierwszorzędną rolę w dziedzinie przemysłu, zdołał przetrzymać kryzys, uzyskując z jednej strony pomoc rządową, z drugiej strony bardzo poważne poparcie pewnej grupy francuskiej, dzięki której zdołał przeprowadzić zupełną sanację swoich stosunków. W bilansie za rok sprawozdawczy 1925 przedstawionym akcjonariuszom, Bank, licząc się z możliwością ewentualnej deprecjacji niektórych pozycji swoich aktywów, stworzył — poza pokryciem strat poniesionych w ciągu roku — znaczną rezerwę, zabezpieczającą go ostatecznie

przed wszelkimi niespodziankami. Powyższe względy spowodowały Bank do zaproponowania Walnemu Zgromadzeniu redukcji kapitału o siedem dziesiątych z 6.000.000. zł. do zł. 1.800.000.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło tę propozycję, udzielając absolutorjum Zarządowi i Radzie Zawiadawczej i uchwaliło podwyższyć zpowrotem kapitał do 6.000.000. — Jakkolwiek ta podwyżka kapitału zakładowego Banku wyłożoną zostanie do publicznej subskrypcji, to jednak już dziś stwierdzić należy, iż pełne pokrycie tej podwyżki, jest zapewnione na podstawie zatwierdzonego przez Ministerstwo Skarbu planu sanacyjnego Banku, oraz układu z grupą francuską opartą o instytucję finansową w Paryżu, mającą pod swą wyłączną kontrolą dobrze u nas znany koncern „Premier“, „Petrolea“, Małopolski Przemysł Naftowy, a przystępującej obecnie do budowy dużej elektrowni okręgowej w zagłębiu krośnieńskim, pędzonej gazem ziemnym.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dzięki tej szczęśliwej reorganizacji, która uzdrowiła aktywa Banku, Polski Bank Przemysłowy dysponując teraz nowym, bardzo poważnym kapitałem, łączącym go ściśle z potężną grupą francuską, odzyska szybko poważne stanowisko, jakie zajmował w naszym kraju przed przesileniem — i potrafi doskonale sprostać wszystkim zadaniom wynikającym z jego działalności programowej.

Wielka stacja meteorologiczna w Łodzi

Zostanie we wrześniu założona na lotnisku łódzkim

Wielki program prac inwestycyjnych na lotnisku łódzkim, które upodobnić ma do wielkich europejskich stacji lotniczych — przewiduje budowę olbrzymich warsztatów reparacyjnych i pomieszczeń dla pilotów i mechaników, obsługujących samoloty europejskich linii powietrznych, dalej budowę stacji meteorologicznej i wielkiej stacji radiodawczej. Prace te posuwają się w szybkim tempie naprzód. Roboty około budowy warsztatów reparacyjnych i montażowych, które będą niezbędne z chwilą podjęcia komu-

nikacji na szlaku Łódź—Kraków przez obsługujące polską linię lotniczą samoloty „Junkersa“ — dobiegają końca. W związku z tym podjęte zostało wykończenie planów stacji meteorologicznej, która pozostawać będzie w kontakcie z państwowym instytutem meteorologicznym w Warszawie. W dniu wczorajszym przybyły do Łodzi sprowadzone z zagranicy niezbędne przyrządy precyzyjne do stacji meteorologicznej, której montowanie rozpocznie się w najbliższym czasie.

Mamuty niegdyś zamieszkiwały w Łodzi

Przy robotach kanalizacyjnych wykopano kiel mamuta

Przy robotach kanalizacyjnych przy zbiegu ulic Al. Kościuszki i Zielonej przed kilku dniami wykopano kiel mamuta (Elephas antiquus). Okaz ma około 85 cm. długości i 9 cm. średnicy. Zachowany jest bardzo dobrze. Znaleziono go na głębokości 5 me-

trów pod powierzchnią w pokładzie zielonego mułku (osad międzyłódzcowy).

Jest to już drugi podobny wypadek: w roku zeszłym w korycie rzeki Karolewki w miejscowości Retkinia wykopano kości czaszki nosorożca (rinoceros tichorhinus).

istną ucztę artystyczną. Udział biorą w sztuce pp. Bronowska, Brandtówna, Wernisówna, Bielecki, Pilański, Trzywdar-Rakowski, Bołkowski, Debiez, Urbański, Puchalski, Górecki, Skorasiński, Jaroc-

ki i inni. Tłumy statystów. Przepiękna kompozycja muzyczna w opracowaniu znanego kompozytora Karola Prosnaka. Reżyserja: Józef Pilański i Marjan Bielecki.

OTWARCIE WYSTAWY KWIATÓW.

Dzisiaj, w sobotę o godzinie 5-ej popoł. otwarcie wystawy Jesiennej Kwiatów Centralnego Zw. Ogrodniczego — Oddziału w Łodzi. O godzinie 6-ej popoł. prezes Związku p. Kaczorowski — wygłosi pogadankę „O hodowli roślin pokojowych”. Poza tem warszawski artysta malarz A. Dobrowolski wystąpił ze zbiorową wystawą swych prac, jak i młody łódzki artysta-malarz A. Szydłowski.

—o—

Skrzynka do listów.**W imię prawdy****SZANOWNY PANIE REDAKTORZE.**

Niniejszym proszę najuprzejmiej o łaskawe umieszczenie w poczytnym piśmie następującego sprostowania:

Na początku 1926 roku pani Hochsteinowa kierowniczką 8-klasowego gimnazjum w Łodzi zwróciła się do mnie w celu skończenia jej domu przy ulicy Włoczańskiej nr. 23, budowanego w surowym stanie przez pana Izraela Ioka Tyllera.

Na wykończenie wspomnianego domu zawarłam z panią Hochsteinową umowę, — uzgodnioną kosztorysem, w myśl której przystąpiłem niezwłocznie do wykonywania robót przy wykończaniu tego domu. Na rachunek sumy kosztorysowej otrzymałem od pani Hochsteinowej zł. 87034,23, a robót do dnia dzisiejszego wykonałem na sumę zł. 112540,20 czyli ze mnie się należy od pani Hochsteinowej zł. 25550,97, — co mogę stwierdzić moimi książkami i co może w każdej chwili potwierdzić pani Hochsteinowa. Nie zważając na to, nie przerywam robót i o ile możliwości pracuję nad wykończeniem tego domu.

Wzmianka pomieszczona w czwartkowym numerze „Rozwoju”, z dnia 2 bm. że nie położyłem ani jednej „cegielki” na wspomnianej nieruchomości pani Hochsteinowej za powyższą odebraną przeze mnie sumę, nie odpowiada rzeczywistości.

Dziękując z góry za umieszczenie powyższego sprostowania, kręśię się

Z poważaniem
A. ARNDT.

**Obrazki z miasta cywilizacji XX wieku****Śmierć dwu staruszek w brzydkim miejscu****Utonęły w ustępie domu przy ul. Cegielnianej**

Wczoraj o godz. 2-ej po południu lokatorzy domu przy ul. Cegielnianej 56 zostali zaalarmowani krzykami dochodzącymi z ustępu na podwórzu tego domu.

Syn dozorczy pośpieszył natychmiast i zdaleka już zauważył jakąś kobietę, która wskutek zapadnięcia się podłogi wpadła do ustępu i kurczowo tylko trzymała się pozostałych desek. Syn dozorczy natychmiast pośpieszył jej z pomocą i wydobywszy ją, wyciągnął na podwórze. Kobieta ową okazała się Gitla Wajrant, zam. w sąsiednim domu, wychodząc już na ulicę, przypomniała sobie, że podczas wypadku w ustępie zgubiła chusteczkę, wobec czego wróciła na podwórze, a spotkawszy znajomą swą Gitlę Rozencwajg, opowiedziała jej przebieg wypadku. Tak rozmawiając obie doszły do ustępu i weszły doń, by wyszukać zaginioną chusteczkę. Nagle podłoga w ustępie zarwała się i obie niewiasty ze strasznym krzykiem wpadły do dołu kloacznego.

Na skutek krzyków zbiegli się sąsiedzi, lecz o ratunku nie było mowy, ponieważ cała podłoga

zapadła się, wobec czego przechodzący tamtędy, przodownik Tomaszewski wezwał pierwszy oddział straży ogniowej, który po 5 minutach przystąpił do ratunku.

Z narażeniem życia udało się strażakom wydobyć obie niewiasty, lecz nie dawały one znaku życia. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia usiłował jeszcze przywrócić życie obu niewiastom, lecz okazało się, że jest to niemożliwe, gdyż zostały one zatrute gazami. Na miejsce wypadku przybyli komendant ekspozytury urzędu śledczego p. Wajer, oraz p. Wesołowski i zarządzono środki ostrożności przez ogrodzenie miejsca i opieczętowanie.

Stwierdzono, że ustęp ten już od dawna nie był oczyszczony, co też nieszczęśliwe kobiety natychmiast zostały zatrute gazami. Gitla Wajrant mieszkała stale w domu starców i tylko w piątki wychodziła do znajomych po jałmużnę.

Druga ofiara — Gitla Rozencwajg mieszkała w sąsiednim domu, a ponieważ w domu tem ustęp był zepsuty udała się do sąsiedniego, gdzie też znalazła tragiczną śmierć. (bip)

—o—

Marynarka ćwiczy się w Łodzi**Ale wody jeszcze nie widziała****PIERWSZA WYCIECZKA NAD WODĘ BIEŻĄCĄ.**

Dzięki sprężystej działalności komendanta, p. inż. Krzyżanowskiego, pluton reprezentacyjny Ligi Morskiej i Rzecznej, od działu w Łodzi, liczy obecnie już 96 członków, w czem połowa umundurowanych, rozpoczęła już ćwiczenia na boisku w gimnazjum im. J. Piłsudskiego przy ulicy Sienkiewiczza i liczy coraz więcej zwolenników. Pod kierownictwem kapitana Szenberga, Liga rozpoczyna już w najbliższym czasie kursy z mowę pływania i wiosłowania w basenie

Beutiera przy ulicy Głównej.

Najbliższą imprezą Ligi będzie wycieczka w niedzielę 12 b. m. nad wybrzeże Warty do Sieradza, gdzie odbędzie się równocześnie uroczystość otwarcia tamtejszego oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej.

Zgłoszenia do plutonu reprezentacyjnego, na kursa pływania i na wycieczkę do Sieradza przyjmuje sekretariat w lokalu Ligi przy ul. Piotrkowskiej 92, codziennie od 6 do 7 wiecz.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN ANDRZEJEWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 16, obwieszcza, że 2 października 1926 r. o godzinie 10 rano, odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pańskiej Nr. 115, sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości, położonej w m. Rudzie Pabjanickiej, pow. łódzkiego, należącej do Stanisława i Heleny małż. Józwiak.

Nieruchomość ta składa się z działki ziemi, obejmującej przestrzeń 6 morgów, pochodzącej ze składu osady włoczańskiej, zapisanej do tabeli kwikacyjnej pod nr. 13, tudzież domu mieszkalnego murowanego, jednopiętrowego z trzem krytym papą, o 2 izbach, komórek drewnianych, budki drewnianej, szopy drewnianej prowizorycznej, oraz studni - pompy, parkanów drewnianych. Na przestrzeni około 2 morgów ziemi, znajduje się las sosnowy i brzozywy.

Nieruchomość powyższa urzędzonej hipoteki nie posiada, w zastawie ani też w dzierżawie nie jest, została wystawiona na sprzedaż na mocy tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Łodzi, z dnia 5 lutego 1925 r. za Nr. C. 232/25, na pokrycie należności przypadającej Wilhelmowi i Marji — wdze małż. Bachman, w sumie 15000 zł. z % i kosztami — od małż. Józwiak.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 10000 złotych.

Osoby, zamierzające wziąć udział w licytacji, obowiązane będą złożyć kaucję w sumie 1000 zł.

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego w Łodzi.

Komornik przy Sądzie Okręg. w Łodzi
J. ANDRZEJEWSKI

6202

Na raty!

Wszelkie towary manufakturowe i gal. najlepiej się kupuje w firmie

„KREDYT”, Nawrot 15
(róg Sienk 1 p, fr. 7607

30 proc.

nizszej cen zwykłych poleca wszelkie ubiory męskie, damskie i dziecięce, jak również i na obstalunek. Pracownia na miejscu

Z. Zalcman Główna 4.

Uwaga: Okazicielom ogłoszeń specjalny rabat. 6.19—1

Mistrzyn Aleksandra Paryskiej była właścicielką szkoły w Warszawie udziela lekcje rysunku szczerą łatwym sposobem bez żadnych rysunków. Gdańska 29 Zakrzewski—Lebiedeff, 2527—1

Patefony

Płyty, naprawa aparatów. Zamiana gramofonów na

patefony

Łódź, ul. Nawrot 19 5300

KROJU szyja modelowania pasowania haftu, wyucza sz. bko. gruntownie znana szkoła „Józefiny” mistrzyni cehowej nagrodzonej medalami. Przyjmuje na kurs waka-cyjny Ceny niższe. Kończącymi patenty. Firma egzystuje od 1891 r. Piotrkowska 163, 2502—1

8 kl. Humanistyczne Gimnazjum Żeńskie z klasami wstępnymi

R. Konopczynskiej-Sobolewskiej

Gdańska Nr. 90 (róg Andrzeja) Tel. 28-62.

Lekcje i egzaminy wstępne rozpoczną się 15 września.

Kancelarja czynna od 9—2-ej.

6203—

W konserwatorjum muzyczn.

Heleny Kijeńskiej w Łodzi, Traugutta 9. tel. 30-86.

Zapisy uczennic i uczniów rozpoczął się dnia 1 września, egzaminy wstępne od dnia 10 września, lekcje—dn. 16 września. Kancelarja otwarta codz. od 10—1 i od 3—5 prócz niedziel i świąt. 3588—1

Państwowa Szkoła Włókiennicza

w Łodzi.

Egzaminy z polskiego i arytmetyki dla kandydatów na kurs wieczorowy przedsiębiorstwa, tkactwa i farbiarstwa odbędą się we wtorek dnia 14 września 1926 r. o g. 7-ej wiecz. 3597—

Dyrekcja.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to: blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Państw. Szkoła Włókiennicza w Łodzi.

Zapis kandydatów na kurs wieczorowy przedziałnictwa, tkactwa i farbiarstwa kończy się 13 września 1926 r. Kancelarja czynna od 8-ej zrana do 3-ej po południu.

Dyrekcja.

5577—

Do wynajęcia sklep nadaje się na skład wódek, win i inne. Napiórkwowskiego 157. 3598—2

Przyjmę na stancje dwie lub 3 rzecznice, Wład. Kilińskiiego 75, m. 5b. 3569—2

Potrzebna osoba do telefonu i sprzętania z dobrem świadectwem Zgł. sobota 12—2 Au-lich, Południowa 4 3532—1

Potrzebna służąca do pomocy w piwiarni i bilard do sprzedania św. Anny 51, piwiarnia. 3585—2

Potrzebna służąca Andrzejewski, Kilińskiego № 141. 5594—3

Potrzebna prasowaczka na drobne białgi i koszule prania ul. Gdańska 5. 3582—3

Do odstąpienia mieszkanie, pokój z kuchnią ze światłem elektrycznym i wodą na 1 piętrze, ul. Targowa przy Nawrot. Wład. ul. Piotrkowska 197, Karczewski 5394—2

Człowiek samotny potrzebny do koni na stałe, ul. Stożkowskiego, Brass-Zdrowie 5500—2

MASLARNIA poszukuje pierwszego gatunku masła w większej ilości. Placę wysokie ceny. Pośrednicy pożądan. Mleczarnia w Łodzi Gubernatorska 7, tel. 25—42. 5585—3

Francuski konwersacja, lekcje w kompletach i pojedynczych Nawrot 53, m. 29. 3593—3

Pokój z oddzielnym wejściem dla panów lub uczni z utrzymaniem Andrzeja 60, m. 22. 3596—2

Rutynowany nauczyciel muzyki (skrzypce, fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne. Tamże zbiorowe wykłady teorii muzycznej. Radwańska 12—5 3573—30

Potrzebna dziewczyna na przychodnie Gdańska № 19 m. 2 3583—1

Udzielam lekcje muzyki fortepianowej. Uczennice placą 2 zł za paczki muzyki ul. Główna № 40, m. 15. 3571—1

Potrzebna sklepowa z kucją. Zgłoszenia wiecz. g. 8 Kowalski, Rzgowska 123. 3573—1

Potrzebna dziewczyna do dziełka Pańska 69, dozorca wskaże. 358—1

Stancja dla uczniów, również pomoc w lekcjach Al. 1-go Maja № 36, m. 14, Orłowska. 3564—1

Stancja dla uczni. Zielona 23, m. 24, III p 3555—1

Akuszerka Pipkova przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132 3533—6

Mieszkanie 3—4 pokoi z kuchnią przy przyst. kol. do sąd. na b. dogodnych warunkach do odnajęcia. Zgłoszenia do Rozwoju pod „Okazja” 3542—3

Plac przy ul. Malczewskiego do sprzedania. Wiadomość u Przybyła ul. Wagnera 5 3561—1

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przyjemnie i szybko, a dobrze do egzaminów dla eksternów podług najnowszych programów. Lekcje pojedynczo i grupami. Kurs skłasy 4 mies. Ważaki dogodne 6-go Sierpnia 14 r. radnia 3531—2

Pokoju niekrępującego poszukuje Oferty pod „Pokoje” do Rozwoju. 353—2

Przyjmę inteligentnego pana na mieszkanie przy samotnej osobie kadwańska 47, of. m. 63 3527—1

Zgubione dokumenty

Michlewska Leokadja zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Dłutów. 3585—3

Dr. Kazimierz

Brzozowski

akuszer-ginekolog ul. Piotrkowska 55 tel. 40 44. powrócił. 6 01—

Dr. Michał Lipski

ul. Wschodnia 65 (Piotrkow. 48) Tel. 3-51.

powrócił

przyjmuje w chor. skórnych, weterynarycznych i m. czopiciowch od 2—5 pp, i od 7—9 wiecz. 6072—1

Na 3 miesiące

Poszukuje 5 do 10 tyt. zł.

za dobrem wynagrodzeniem Gwarancja zawewniona. Wiadomość w „Rogowie” Łódź, ul. Piotrkowska 59 u J. Pujda a od godz. 12—3 po południu. 6173—

Piekarnię

wzemu w dzierżawie z kompletnym urządzeniem.

Oferty składać w administracji „Kozwoju” pod „Piekarnię” i „Pe...” 6.02—

Stancja

w domu inteligentnym dla uczniów chrześcijan szkół średnich. Pomorska № 21, I piętro, gmach T-wa kurs. (M. Wodzinowska. Informacji codziennie od 1—5 pp. 3514—

Gimnazjum Humanistyczne

Zosi Petkowskiej i Wiktorji Macińskiej

z klasami wstępniemi, ul. Wólczańska 55,

zawiadamia, że podania kandydatek, z dołączeniem metryki urodzenia w całkowitym wypisie, świadectw szkolnych i zaświadczenia powtórnego szczepienia ospy ochronnej, przyjmuje kancelarja szkolna od 25 sierpnia w dni biurowe, od godz. 10 do 3-ej. — Egzaminy wstępne 17 września. — Nabozęństwo na intencje rozpoczynającego się roku szkolnego odprawione będzie w kaplicy gimnazjalnej dnia 15 września o godz. 10 rano.

Zeńskie Gimnazjum Humanistyczne

M. Hansenówny

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 209.

Zapisy nowowstępujących ucznia od kl. wstępnej do 7-oj. Kancelarja przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 10-ej do 2-iej.

Egzaminy wstępne i lekcje rozpoczną się 15-go września o godz. 9-ej rano. 6182—10

Tow. Rzemieślnicze R e s u r s a w Łodzi

Zawiadamia wszystkich rzemieślników chrześcijan w Łodzi że w dniu 5 w września br. o godz. 10 rano w sali Kina przy ul. Kilińskiego pod nr. 123, urzędzony będzie

WIELKI WIEC RZEMIEŚLNICZY

na którym przedyskutowany będzie nadesłany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu projekt Ustawy Rzemieślniczej i sprawozdanie z organizacji Banku Rzemieślników Łódzkich.

Wobec tak ważnych spraw jak Ustawa Rzemieślnicza i kredyt dla rzemieślników prosimy o punktualne i liczne przybycie wszystkich rzemieślników chrześcijan łódzkich posiadających własne warsztaty pracy. 6199

ZARZĄD.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Tenno na wypłatę obawie ul. Piotrkowska 37, w podwórzu III wejście. 3539—6

Biuro Prócb R. Walezyński, Piotrkowska 90, lewa oficyna Podania do Sądu, władz administracyjnych, apelacje, rekursy i t. p. opracowania. 3517—3

Meble dywany, łózka metalowe najtaniej w dużym wyborze poleca magazyn mebli, Piotrkowska 116 I front tel. 21-61. 3531—2

Meble, szafy, łózka, trema, krzesła, stoły i inne rzeczy Najtaniej można kupić u stolara Zgierska 37. 3567—2

Okazyjnie do sprzedania używane otomany i kozetki ul. Nawrot 8, Braclia Gabałów. 5580—1

Dom murowany, 12 mieszkań 2 mieszkania i sklep wolne do sprzedania Krakusa № 10, przy szosie Pabjanickiej. 3576—1

Sprzedam sklep w dobrym punkcie, Zgł. Rzgowska 123, g. 8. Kowalski. 3572—1

2 samochody „Ford” karetka i odkryty nowego typu do sprzedania Pabjanice Zamkowa 29 skłed apteczny. 3574—2

Ławki szkolne dwuosobowe do że nabędzie Seminarjum ul. Piotrkowska 120. 3586—3

Można:

Akuszerka A. Siedzina Targowa 47, przyjmuje zamówienia na porady Dla pań przyjezdnych, pomoc na miejscu. 3539—8

Przyjmę na mieszkanie samotnego pana, Chożny ul. Dolna № 20. 3567—2

W dowolnym punkcie poszukuję pokoju z kuchnią ewentualnie z małym lokalem sklepowym, Dam odstępnę. Wiadomość: Piotrkowska 185, m. 5 oficyna. 3588—1

CIENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 60 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w t kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium jwańs redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj; można zamawiać w Zgiersu u Lecha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 35— 35